

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 18 marca 1937 r.

Nr. 76

## Nowe zwycięstwo narodowców na U.S.B. W wyborach do „bratniaka” lista narodowa uzyskała 75 proc. głosów

W dniu wczorajszym odbyły się wybory do największej organizacji młodzieżowej na USB, do Bratniej Pomocy P. M. A.

Do wyborów stanęły dwie listy, numer 1 pod nazwą „Lista Narodowa”, grupująca członków Młodzieży Wszepolskiej i sympatyków i druga pod nazwą „Lista konsolidacji akademickiej”, na której znaleźli się przedstawiciele wszystkich niemal ugrupowań „folksfrontu” a więc Legion Młodych, Związku Niez. Młodzieży Socjalistycznej, Wici itp.

Sytuacja w roku obecnym była o tyle różną od przeszłorocznej, że wówczas przeciwnikami narodowców byli wyłącznie sanatorzy, gdyż lewica nie mogła skompletować listy z braku ludzi.

Obecnie listy sanacyjnej nie było, młodzież akademicka podzieliła się na dwa wyraźne obozy: narodowy i lewicowy.

Wyniki wyborów są również odmienne. W r. 1936 narodowcy uzyskali 15 mandatów — sanacja 9 mandatów w zarządzie Br. Pom. Obecnie wyniki przedstawiają się następująco: głosów oddano razem 548, z tego 5 nieważnych.

LISTA NARODOWA UZYSKAŁA 411 GŁOSÓW I 18 MANDATÓW, a lewica 132 głosy i 6 mandatów w Zarządzie.

Z listy narodowej weszli następujący kandydaci.

Do Zarządu: pp. Juszeko (na prezesa), Lepieszkiwicz, Gramz, Wierciński, Mackiewicz, Pawelczuk, Niemcewicz, Czyżyk, Pietrzykowski, Chakiel, Chometowski, Głuszek, Werstakowski, Piasecki, Zienkowi-czówna, Zarnowski, Puchalski i Strebekówna.

W komisji rewizyjnej narodowcy zdobyli 6 mandatów — lewica 1, prezesem został p. Pacanowski zaś w sędzi koleżeńskim narodowych mandatów jest 7 — lewicowych 2, prezesem obrano obecnego prezesa Młodzieży Wszepolskiej p. Swierzewskiego.

W TEN SPOSÓB MŁODZIEŻ NARODOWA WILNA ODNIOŚLA WALNE ZWYCIĘSTWO POWIEKSZAJĄC SWÓJ STAN POSIADANIA W BRATNIEJ POMOCY O 3 MANDATY W ZARZĄDZIE, I ZDOBYSZAJĄC 75% GŁOSÓW WIĘKSZOŚCI.

## „Ostry kurs” w Rumunii Surowe wyroki na członków organizacji narodowych

BUKARESZT. 16.3. Ostre środki podjęte przez rząd dla utrzymania porządku, stosowane są w całym kraju. Sąd w Czerniowcach skazał 8 studentów nacjonalistycznych na 3 lata więzienia, a dwóch na rok więzienia za pobicie w ubiegłym miesiącu jednego z kolegów, odmiennych przekonań politycznych. Prze-

prowadzono również w całym kraju aresztowania za noszenie mundurów i oznak zabronionych ustawami. Partia narodowo-chrześcijańska w wezwaniu do swych członków oświadcza, że dla dobra swej działalności w ramach legalnych zawiesza na czas nieograniczony noszenie niebieskich koszul partyjnych.

## Dzień zaburzeń komunistycznych w Paryżu

4 osoby zabite, rannych 200 manifestantów i 157 policjantów

PARYŻ. 17.3. Wczoraj wieczorem w dzielnicy Clichy doszło do poważnych zaburzeń, podczas zebrań francuskiej partii socjalnej w kinoteatrze „Olympia”. Zebranie to odbywające się pod przewodnictwem Laroque'a, połączone było z wyświetlaniem filmu „La Bataille”. Około godz. 20, gdy w sali kinoteatru znajdowało się już kilkudziesięciu zwolenników partii socjalnej, grupa ich przeciwników politycznych usiłowała dostać się na salę, podczas gdy inni wdarli się do merostwa, skąd obrzucili kinematograf grałem ciężkich przedmiotów i kamieni. Pełniący służbę komisarz policji, zaniepokojony przebiegiem zajść, zwłaszcza że rozgrywały się one w chwili największego napływu robotników, powracających z pracy w Paryżu i na przedmieściach, zażądał pomocy. Na tychmiast przybyło 40 policjantów, którzy przystąpili do ewakuacji kinoteatru i oślaniania odwrotu uczestników zebrania. W międzyczasie manifestanci wyrwali kamieniem brukowe z placu przed merostwem Clichy i zbudowali trzy barykady, z pozycji których obrzucali kamieniami trzykrotnie starając się ich rozprosić policję. Równocześnie rozległy się wystrzały. Świadkowie zajścia utrzymują, że strzelali osobnicy w cywilnych ubraniach, stojący poza łańcuchem policji. Inne strzały pochodziły z tarasu kawiarni, położonej w pobliżu merostwa. Dowodzący oddziałem policji wydał polecenie

trzykrotnego ostrzeżenia trumfów sygnalem trąbki. Na chwilę nastąpiło uspokojenie, lecz wkrótce po tym za częścią ponownie padać strzały. Manifestanci przenieśli swych rannych do merostwa, które zostało przekształcone w szpital. W tej chwili zjawili się na miejscu zaburzeń minister spraw wewnętrznych Dormoy w towarzyszywie szefa policji. Po kilkakrotnych szarżach policji trzy barykady, zbudowane na ulicy Villeneuve, bulwarze Jaureas i u zbiegu ulicy Union z placem ratuszowym zostały usunięte, a plac opróżniony z manifestujących, którzy wycofali się, śpiewając międzynarodówkę. Wkrótce po północy doszło do ponownych zaburzeń, manifestanci wybijali szyby w kawiarniach i sklepach piekarskich. Policja zmuszona była ponownie interweniować. Według oświadczeń pełniącego służbę lekarza, jest 4 zabitych z pośród manifestantów i 2 z pośród policji. Rannych jest 80 manifestantów i 70 policjantów.

Wśród rannych znajduje się Andre Blumel, dyrektor gabinetu premiera Bluma.

PARYŻ. 17.3. Agencja Havasa do nosi ze źródeł autorytatywnych, że większość rannych podczas wczorajszych zaburzeń należy do ugrupowań lewicowych. Jest rzeczą charakterystyczną, że w chwili gdy na miejscu zaburzeń zjawili się generalny sekretarz partii komunistycznej Thorez, powitały go okrzyki tłumu: „milicja robotnicza”.

Stan zdrowia Blumela jest zadowalający, kula z rany zostanie wyjęta dziś wieczorem.

PARYŻ. 17.3. Agencja Havasa donosi: francuska partia socjalna ogłosił następujący komunikat:

Wczorajsze zajścia wieczorem są wynikiem spisku, do którego podlegały skrajne żywioły frontu ludowego. Czy po wczorajszych, licznych napaściach, dokonanych przez rewolucyjne żywioły, które się w mieszały w front ludowy, republikanie należący sami do tego frontu zrozumieją

nareszcie jaka groźba ciąży nad ustrojem?

PO ZAJŚCIACH.

PARYŻ. 17.3. Rząd wydał energiczne zarządzenia celem wyswietlenia dokładnego przebiegu zajść w Clichy.

Prasa komunistyczna twierdzi, że policja pierwsza użyła broni i to bez przewidzianego ustawą osirzenia przez trębaczy. Zdaje się nieulegać wątpliwości, iż kontrmanifestacja przeciwko zebraniu „Francuskiej Partii Społecznej” była zorganizowana przez paryski „Komitet Frontu Ludowego” przy poparciu rady miejskiej.

Wygląd miejsca starcia świadczy, iż incydenty miały bardzo poważny charakter. Gmach merostwa, kamienica, w której mieszka mer oraz inne domy noszą ślady kul. W okolicach merostwa i kinoteatru „Olympia” powyrwano żelazne, ogrodzenia, zniszczono ławki i powyrwano kamienie brukowe, którymi obrzucano policję.

W kołach politycznych przypuszczają, iż zajścia w Clichy spowodują napięcie pomiędzy komunistami a innymi ugrupowaniami większości rządowej.

Komunistyczna „Humanite” w dodatku nadzwyczajnym twierdzi, że związek syndykatów dep. Sekwany zamierza proklamować na czwartek 24-godzinny strajk protestacyjny w okręgu paryskim.

BILANS

PARYŻ. 17.3. Bilans tragicznych wydarzeń w Clichy przedstawia się jak następuje: 5 zabitych, 87 ciężko rannych, przebywających w szpitalu i około 250 lekko rannych. Szczególnie duże ofiary poniosła policja. 157 policjantów zostało rannych, przy czym 80 policjantów tak poważnie, iż zmuszeni byli przerwać służbę. Ponadto odniosło rany 84 żołnierzy gwardii lotnej i gwardii republikańskiej. Stan dwóch gwardzistów jest dość ciężki.

## Członkowie frontu ludowego w Walencji walczą ze sobą

PERPIGNAN 17.3. Od kilku dni krążyły pogłoski o poważnych i krwawych zajściach w Walencji. Nota oficjalna ministerstwa spr. wewn. podaje b. ogólnikowe wyjaśnienie. Do stłumienia rozruchów użyto sił brojnych, które musiały walczyć przeciwko organizacjom anarcho-syndykalistycznym. Już po zajściach anarchiści ogłosili ogólną mobilizację przecinając środki komunikacyj-

ne, zajmując punkty strategiczne i przygotowując się do walnej rozprawy. Do stłumienia tych ponownych rozruchów użyto gwardii narodowej tudzież policji, która opanowała sytuację i przywróciła porządek. Liczba ofiar nie jest podana do wiadomości publicznej, jest jednak b. wielka.

Rząd zarządził natychmiast konfiskatę broni palnej i materiałów wybuchowych w ciągu 48 godzin.



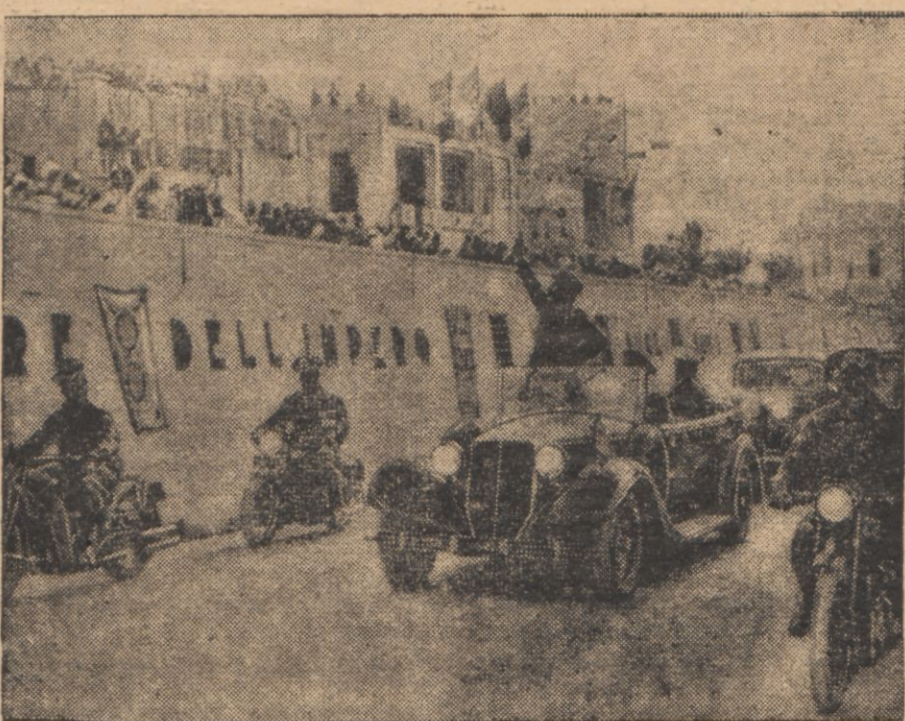
## Posiedzenie Senatu

WARSZAWA 17.3. Senat obradował nad szeregiem różnych projektów ustaw.

Przede wszystkim uchwalono projekt ustawy o ograniczeniu obrotu gospodarstwami, powstałymi z parcelacji. W dyskusji zabierało głos kilku senatorów, proponując poprawki. Sen. Rdułtowski proponował skreślenie art. 5, dotyczącego tych gospodarstw, które zostały powiększone aż do samodzielności przy parcelacji, sen. Terlikowski skreślenie art. 8, mówiący o karach administracyjnych za niestosowanie się do przepisów ustawy. Przeciwno poprawkom przemawiał min. Poniatowski. Ustawę przyjęto w redakcji komisji.

W szeregu innych ustaw uchwalono m. in.: ustawę w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o konwencji i uporządkowaniu długów rolniczych, ustawę o układach zbiorowych pracy, nowelę do rozporządzenia Prez. R. P. z r. 1933 o sprzedaży wyrobów tytoniowych, która przywraca dawny system sprzedaży i sieci hurtowni, a wyłącza ze zorganizowanej sprzedaży wies, nowelę do ustawy o szkołach akademickich, dająca prawa szkół akademickich 3 przyw. szkołom handlowym we Lwowie, Krakowie i Poznaniu oraz Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych.

## MUSSOLINI W LIBII



wiwatują na cześć Mussoliniego. Mieszkańcy miasta Tobruk w Libii

## Kronika telegraficzna

\*\* Wczoraj rumuński minister Oświaty Angelescu w obecności min. Świętosławskiego, posła rumuńskiego Zamfirescu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

\*\* Podczas zebrania reżystów w Bergham, przywódca ich Degrelle został napadnięty przez socjalistów i ranny kuliem w głowę.

\*\* Na zebraniu masonskiej organizacji „Rotary Club” w Sao Paulo, w Brazylii przemawiał delegat polski p. Bujwid z Krakowa.

\*\* Subskrypcja drugiej transzy francuskiej pożyczki na obronę narodową przyniosła 3 miliardy franków.

\*\* We Włoszech projektowana jest budowa autostrady Berlin — Rzym długość 1440 km.

\*\* W Niemczech wydano zbiór rysunków odrębnych wykonanych przez Hitlera podczas wojny światowej na froncie.

\*\* W Brazylii w stanie Sao Paulo zmarło 500 małp na żółta febra.

\*\* Na skutek licznych petycji sejm litewski przystąpił do obrad nad projektem amnestii dla więźniów politycznych.

\*\* Nowo powstała w Budgoczy instytucja muzyczna pn. Collegium Musicum rozpoczęła z wielkim powodzeniem akcję bezpłatnych koncertów dla najszerzych mas.

# Po śmierci sir Austen Chamberlaina

## Jednego z przywódców partii konserwatywnej w Anglii

LONDYN. 17.3. Ze śmiercią sir Austen Chamberlaina odchodzi z tego świata jedna z najbardziej znanych postaci powojennego okresu polityki brytyjskiej. Austen Chamberlain rozpoczął swą karierę ministerialną stosunkowo wcześnie, mając bowiem lat 40 był już kanclerzem skarbu. W okresie wojny Austen Chamberlain, jako jeden z pierwszych konserwatystów zaoferował swe usługi Lloyd George'owi i

wszedł w skład gabinetu wojennego. Dopiero po wojnie światowej Austen Chamberlain zaczął zwracać na siebie uwagę jako jeden z najwybitniejszych przedstawicieli partii konserwatywnej i najbardziej czystych i konsekwentnych polityków. Pamiętną jest jego rola jako przewodniczącego zebrania historycznego w Carlton Clubie 19 października 1922 roku, kiedy Bonar Law i Baldwin na

tym słynnym zebraniu przeforsowali zerwanie zgody z Lloyd Georsem i doprowadzili do upadku koalicji oraz do utworzenia rządu czysto konserwatywnego. Austen Chamberlain znalazł się wówczas w mniejszości i pozostał wierny Lloyd George'owi, będąc następnie przez dwa lata poza nawiasem czynnego życia państwowego. Gay w listopadzie 1924 r. Baldwin utworzył po porażce Labour Party drugi swój gabinet konserwatywny, powołał Austen Chamberlaina na stanowisko ministra spraw. Ten okres 5-ciu lat od 1924—1929 r. jest okresem najwyższej chwały Austen Chamberlaina. Jako partner Brianda i Stresemanna, prze prowadził w okresie swego urzędowania szereg spraw, jak przede wszystkim układy locarneńskie, pożyczkę Dawesa i pakt Kellogg'a i przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Za zasługi, położone przy doprowadzeniu do skutku traktatu locarneńskiego, Austen Chamberlain otrzymał najwyższe odznaczenie brytyjskie Order Podwiązki i godność para a także nagrodę pokojową Nobla.

Gay do władzy doszedł kanclerz Hitler i cała zbudowana przez Austen Chamberlaina polityka w oparciu o Ligę rozpadła się, Chamberlain odczuł to jako osobisty cios i zdecydowanie zajął stanowisko antyemieckie. W ostatnich latach sir Austen Chamberlain był niewątpliwie najbardziej wśród wszystkich polityków angielskich zaciętym wrogiem reżimu narodowo - socjalistycznego w Niemczech i czynnie występował jako szermierz najcięższej anteny z Francją.

LONDYN. 17.3. Cała prasa angielska, bez różnicy opinii, zamieszcza artykuły, poświęcone pamięci sir Austen Chamberlaina, oddając ostatni hołd wielkiemu parlamentarzysty, wielkiemu gentlemanowi i wielkiemu patriocie. Wszystkie dzienniki podkreślają zalety zmarłego, które wysunęły go na czoło życia politycznego Anglii i sprawy, że wpływ jego był ogromny i wszechstronny. W parlamencie śmierć Austena wywarła głębokie wrażenie i żęćcia jego z tego świata wywołało smutek na wszystkich ławach zarówno rządowych, jak i opozycyjnych.

## Margines

### ECHA KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

Przed kilka dniami został zakończony w Warszawie konkurs Chopinowski. Dwa pierwsze nagrody, jak wiadomo, zdobyli żydzi sowieccy: Zak i Tamarkina.

Zresztą, nie pierwszy raz to się zdarza, na poprzednich konkursach im. Chopina było podobnie.

Żydzi z powodu wyników konkursu zatrzymowali „Nasz Przegląd” tryumfując. Nie tylko ocenia talent żydów — „te misterium iskry Bożej, ponadnarodową, ponadludzką, pozaczarową łączność artystyczną”.

Lecz wyciąga stąd dalekoidące wnioski polityczne, twierdząc, że w ten sposób teorie rasistowskie leżą teraz zdruzgotane pod fortepianem”.

Na temat ten tak pisze „Jutro”: „Takie są skutki konkursu na rekordy fortepianowe, których ofiarą padł Chopin. Takie są skutki „objektywnego orzeczenia jury”, wysykanego teraz dla celów politycznych. Takie są skutki wręczenia przez p. ministra Świętosławskiego pierwszej nagrody obywatelskiej Z.S.R.R., żydowi Zakowi”.

Odbywało się to wszystko pod płaszczykiem muzyki. A teraz wyszła na wierzch — polityka. „Nasz Przegląd” zaczął już dyskontować polityczne dla żydów. Prasa sowiecka dyskontuje wyniki konkursu dla bolsze wizmu. No, a Polska zapłaciła za to kilka tysięcy złotych nagród...”

To same pismo donosi, iż pewien obywatel jednego z państw bałkańskich został podczas ogłaszania wyników konkursu spoliczkowany za wyrażenie niezadowolenia z powodu przyznania żydom z Sowietów nagrody.

Do tego dochodzi na sali polskiej Filharmonii.

## Akcja bojkotowa narodowców

W dniu wczorajszym i przedwczorajszym członkowie Stronnictwa Narodowego rozdawali ulotki nawołujące do omijania sklepów żydowskich.

W związku z tym policja zatrzymała i wylegitymowała na ul. Witołdowej pp. Limanowskiego i Matwiejczyka obu członków S. N.

## Przeciw bezbożnikowi w szkole

### Strajk rodziców dziatwy szkolnej

W miasteczku Koniecpol niedawno Częstochowy miejscowa ludność katolicka postanowiła nie posyłać swych dzieci do tamtejszej szkoły powszechnej, reagując w ten sposób na postępowanie kierownika tej szkoły Piotra Gaika członka Z. N. P.

7 b. m. odbyło się zebranie rodziców, na którym omawiano szkodliwą działalność kierownika szkoły Gaika, propagującego hasła wyrotowe. Zebrani uchwalili petycję, którą wysłali do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W petycji tej rodzice motywują fakt zabronienia uczęszczania dzieciom do szkoły tym, że p. Gaik szerzy komunizm, wyrażając się m. in. że „w Polsce winno się tak zrobić, jak w Hiszpanii”. Nadto obchodził się z dziećmi brutalnie. Był wypadek że Gaik związał jednego z chłopców, skopał go i rzucił ze schodów.

Niejednokrotnie już rodzice pisali skargi do kuratorium, jednakże skargi te nie odniosły żadnego rezultatu.

W końcu zebrani proszą ministra o wszczęcie dochodzeń i usunięcie p. Gaika ze stanowiska kierownika szkoły.

## Blokada domu akademickiego w Krakowie

O blokadzie domu akademickiego w Krakowie „Warsz. Dzień Narodowy” przynosi następujące szczegóły:

Zwycięstwo młodzieży narodowej na Uniwersytecie Jagiellońskim wywarło ogromne wrażenie w mieście zarówno wśród ogółu młodzieży akademickiej, jak i w najszerszych kołach starszego społeczeństwa. Już w niedzielę młodzież akademicka manifestowała na zebraniach w domach akademickich, gdzie wygłoszono okolicznościowe przemówienia oraz odpiewano „Hymn Młodzieży”. Młodzież Wschodpolska U.J. otrzymała kilkadziesiąt listów gratulacyjnych z całego kraju.

Wśród młodzieży sanacyjno-lewicowej zwycięstwo narodowców wywołało olbrzymią konsternację i przygnębienie, a także, jak się zdaje, pewien niepokój w związku z mającym nastąpić przejmowaniem agendy „Bratniej Pomocy” przez nowy zarząd. Sanatorzy zorganizowali też na znak „protestu” przeciwko wyrom blokady I domu studentów. Blokada ta robi wręcz groteskowe

wrażenie, zwłaszcza jeśli zważymy, że cała prasa sanacyjna rozdzierała szaty w związku z blokadami wyższych uczelni, zorganizowanymi przez młodzież narodową. Jedynym skutkiem tej „blokady”, zorganizowanej przez „sanację”, to uniemożliwienie niezamożnym studentom korzystania z taniej kuchni, mieszczącej się w blokowanym gmachu.

W kołach młodzieży akademickiej rozszalał się w poniedziałek pogłoski, jakoby kurator „Bratniej Pomocy”, prof. Gwiazdomorski, który swoim postępowaniem zbliżył się do sanacyjno-lewicowego zarządu Bratniej Pomocy, ustąpił ze swego stanowiska.

Jak słychać, młodzież sanacyjna zamierza wnieść protest przeciwko wynikowi wyborów, opierając go na fakcie udziału w głosowaniu studentów medyków i kleryków, którzy mają własne organizacje samopomocowe. Z tego też powodu sanatorzy odmawiają im prawa udziału... w życiu Bratniej Pomocy, chociaż kandydatem z ich strony na stanowisko wiceprezesa był student medycyny Gaweł.

## Kwalifikacje asystentów szkół akademickich

P. minister W. R. i O. P. wydał rozporządzenie o kwalifikacjach zawodowych asystentów szkół akademickich do nauczania w szkołach zawodowych.

Zgodnie z tym rozporządzeniem praca asystentów akademickich szkół uznawana jest za równoznaczną z praktyką pedagogiczną, wymagającą od kandydatów na nauczycieli szkół zawodowych przy uzyskiwaniu kwalifikacji nauczycielskich pod warunkiem, że 1) praca ta trwa co najmniej 2 lata, 2) wymiar jej jest nie-

mniejszy od godzin 12-tu tygodniowo, 3) obejmuje ona przedmioty nauczania, wchodzące w zakres kwalifikacji, o które ubiega się kandydat.

Omawiana praca może być jednocześnie uznana dla powyższego celu za równoznaczną z praktyką zawodową nienauczycielską, jeżeli przyczyniła się do pogłębienia wiadomości i sprawności zawodowych kandydata w zakresie przedmiotów, objętych kwalifikacjami oraz odpowiada celowi nauczania tych przedmiotów.

## Kto wygrała loterii?

Pierwsze ciągnięcie.  
5.000 zł. — 165181.  
10.000 zł. — 58271.  
5.000 zł. — 83768.  
2.000 zł. — 106862.  
1.000 zł. — 89408 127658.

Drugie ciągnięcie.  
20.000 zł. — 130019.  
50.000 zł. — 68241.  
5.000 zł. — 106374.  
2.000 zł. — 177637.  
1.000 zł. — 54473 70274 130622  
166754 167712 168043.

## Występy zespołu Parnella

Słynny baletowy zespół polski wystąpił tym razem w nieco gorszej formie. Im dalej od występów na forum europejskim, tym mniej europejskiego polotu, wyrażającego się w pewnej powściągliwości i w ścisłym trzymaniu się reżyserskiej koncepcji. Nastąpiło wyraźne rozluźnienie, coraz więcej dowolnej improwizacji i zgrywania się poszczególnych partnerów. Już po pierwszym występie zespołu Parnella zaznaczyłem, że chwalebne kultywowanie ludowego tańca polskiego, prowadzące do powstania polskiego artystycznego baletu, powinno wydobyc wszelkie odcienia i różnice, jakie tworzą bogactwo taneczno-folkloru polskiego. Parnell poszedł po linii wydobycia tylko żywiołowości i rozmachu. Jeżeli jednak na poprzednich występach „Maciek” i „Roztańczona baba” stanowiły punkty największego nasilenia tej żywiołowości, a we wszystkim innym była pewna gradacja, to teraz tancerze z miejsca biorą fortissimo taneczne, sprowadzając wszystkie tańce do jednego mianownika. W rezultacie powstaje pewna nużąca monotonia. Pohukiwanie i kikanowanie zadzierania spódnic jest stanowczo za dużo. Prowadzi to prostą drogą do strywalizowania tańca polskiego i wypaczenia jego stylu.

Wykonawcy schlebią w ten sposób gustom mniej wybrednej publiczności, lecz zarazem bardzo obniżają artystyczny poziom występów. Przy tym wszystkim uderza niemuzyczność koncepcji reżyserskich. Nawet przy tej treściwo bardzo ubogiej muzyce, która towarzyszy większości obrazów (nie mówię tu oczywiście o Chopinie i Moniuszce) układ taneczny pozostaje w luźnym związku z muzyką. Technie to zaoferaniem. Przecież balet współczesny opiera się na zasadzie symfonizmu muzyczno-tanecznego. Każdy rytm, każda fraza, ekspresja linii melodyjnej powinny znajdować odpowiednik w ruchu tanecznym. Przecież to muzyka nadaje właściwą treść kompozycjom tanecznym. Gdy niema zrozumienia dla tej oczywistości — wszystko staje się przypadkiem i dowolnością.

Zespół Parnella ma wielkie możliwości przed sobą, ma kilka pierwszorzędnych talentów tanecznych. Ież niezwykle wdzięcznej ekspresji tanecznej posiada chociażby Alicja Hałama. Szkoda byłaby, gdyby talent ten zmanierowano.

Najwyższy czas, aby święty fen nasz zespół zawrócił z drogi najmniejszego oporu i pogłębił swą pracę, przygotowując nowy, nieco poważniejszy program. Żywimy nadzieję, że może co współpracy zaproszeni wreszcie zostaną poważni kompozytorzy polscy.

S. W.

## I ci pojedają...

LONDYN. 16.3. Oficjalnie ogłoszony został skład delegacji, która reprezentować będzie rząd sowiecki na uroczystościach koronacyjnych w Londynie. Na czele delegacji stać

będzie komisarz Litwinow, któremu towarzyszyć będą jako delegaci ambasador sowiecki w Londynie Majskij i szef sztabu armii czerwonej marszałek Tuchaczewskij.

## Niezwykła katastrofa w Berlinie

BERLIN. 16.3. W dzielnicy Wismensee wydarzyła się dziś niecodzienna katastrofa komunikacyjna. Na skrzyżowaniu ulic zderzył się dwa wielkie samochody ciężarowe. Na skutek zderzenia kierowca jednego samochodu wraz z przyczepką, na której znajdowało się 300 q. żwiru, najechał na narożnik domu. Sa-

mochód przebił front znajdującego się tam sklepu do głębokości 3 metrów i zламаł podporę narożnika. Cały narożnik 4-piętrowego domu zawalił się. Kierowca samochodu, właściciel sklepu oraz mieszkańcy zagrożonych mieszkań uratowali się w ostatniej chwili ucieczką na ulicę.

## Wielkie nadużycia finansowe na Litwie

RYGA. 16.3. Z Kowna donoszą o wielkiej panamie budowlanej przy wznoszeniu dwóch rzeźni, spółdzielni państwowej „Maistas” w Taurogach i Szawlach. Komisja budowlana stwierdziła wielkie niedociągnięcia techniczne, które groziły niebez-

pieczeństwem zawalenia budynków. Wykonawcami byli znani architekci litewscy Połowinskas, Stulgiewiczus i Breimer. Majątki architektów w toku śledztwa obłożono aresztem m. in. las kupiony przez Połowinskasę za 420.000 litów.

## Na Litwie nie wolno kłać po rosyjsku

TYLŻA. 16.3. Z Kowna donoszą: Opublikowane zostało rozporządzenie min. spraw wewnętrznych ustalające kary za wykroczenie przeciwko spokojowi oraz moralności i porządkowi publicznemu. Rozporządzenie przewiduje kary, grzywny do

1000 litów nie tylko za wykroczenia przeciwko moralności ale również za używanie w miejscach publicznych starych rosyjskich przekleństw używanych na Litwie od dawnych lat.

## 3 pracownicy kolejowi oskarżeni

### o spowodowanie katastrofy pod Mysłowicami

KATOWICE. 16.3. Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach wniósł w dniu dzisiejszym do sądu akt oskarżenia w związku z katastrofą kolejową w Mysłowicach, jaka wydarzyła się 15 stycznia b. r. Aktem oskarżenia objęci są trzej

pracownicy kolejowi. Stoją oni pod zarzutem dopuszczenia się zaniedbań służbowych, w wyniku których nastąpiło zderzenie pociągu ze stojącymi na torze wagonami, przez co 6 pasażerów poniosło śmierć.

## Do Paryża wybiera się 30.000 a wyjedzie tylko 8.000 osób

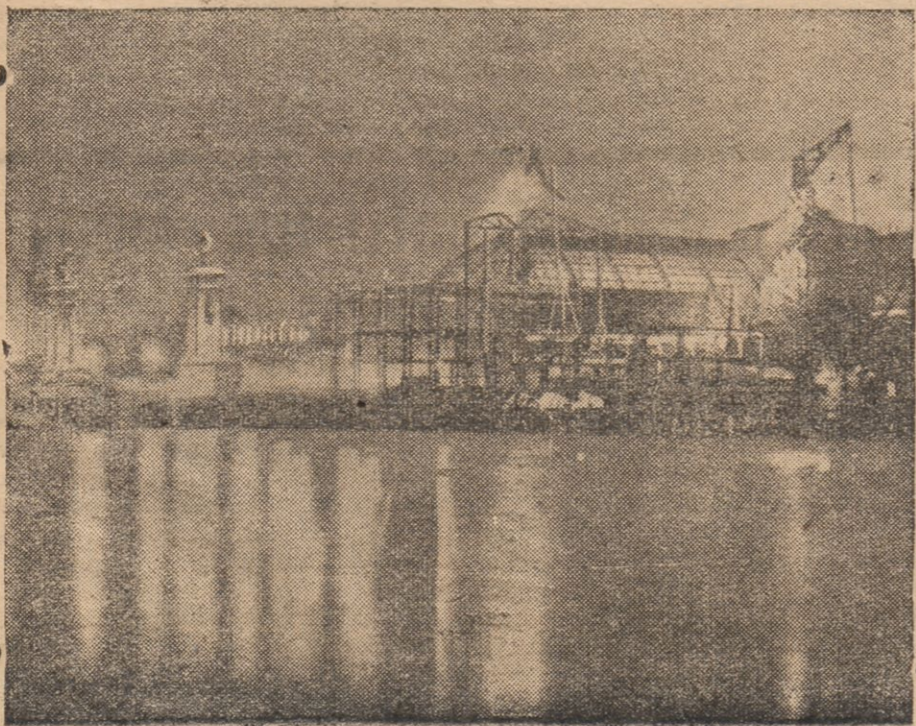
Liczba zgłoszeń na wycieczki do Paryża na tegoroczną wystawę światową jest bardzo znaczna i wynosi około 30 tysięcy osób. Dotąd jednak niewiadomo na pewno, ile osób będzie mogło wyjechać, nie zostały bowiem jeszcze sfinalizowane układy między Polską a Francją, które mają umożliwić naszym turystom wyjazd, przy uzyskaniu odpowiedniej kompensaty gospodarczej w dziedzinie eksportu towarowego do Francji. Według dotychczasowej zapowiedzi, pozwolenie na wyjazd uzyska za ledwie 7—8 tysięcy osób.

Na razie jednak biura podróży są zasypywane zgłoszeniami na wy-

jazdy i organizują plany wycieczek. Paszporty wycieczkowe będą wydawane nie na cały miesiąc, lecz prawdopodobnie na okres 10—15 dniowy. Ceny wycieczek kształtują się w granicach 300 zł. za: przejazd tam i z powrotem, mieszkanie i utrzymanie. Ceny paszportów wycieczkowych są jeszcze dotąd niestabilne i wynosić będą 40—65 zł. Gotówką będzie wolno wywieźć do 300 zł.

Na wystawę będzie można pojechać także drogą morską z Gdyni statkami polskimi lub francuskimi. Będą one zawijały do Havru, Cherbourg lub Boulogne.

## WYSTAWA PARYSKA W OŚWIETLENIU NOCNEM



## ZAŚLEPIENIE CZY BEZMYŚLNOŚĆ?

„Kurier Poranny”, omawiając stosunki panujące wśród naszej młodzieży, pozwala sobie na takie określenie jej postawy psychicznej:

„Napisał ktoś słuszne słowa, że propagatorowi t. zw. strajków okupacyjnych na uniwersytetach należy się odznaka Czerwonego Sztandaru. Istotnie, gdy dokoła sąsiedzkie narody zbierają się w sobie, jak stalowa sprężyna, polska młodzież, zanarchizowana psychicznie, nieufna wobec państwa, wyżywa się biologicznie w awanturach dlatego antypaństwowych, że w dalszych konsekwencjach, godzących w siłę, prężność i obronność państwa”.

Jak widzimy, zmiany w redakcji „Kuriera Porannego”, wprowadzone równocześnie z zapowiedzią zmiany linii generalnej całego obozu rządowego, w niczym nie zmieniły sytuacji. Przy p. Rzymowskim, jak i bez p. Rzymowskiego, „Burboni o niczym nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli”.

Znowu stara piosnka o antypaństwowcach, obciążanie tym zarzutem młodzieży narodowej i zaslanianie hasłem obronności państwa swojej własnej ideologii oraz swojej politycznej linii.

Cóż bowiem było bezpośrednim powodem strajków okupacyjnych na uniwersytetach?

Z wyjątkiem blokady domu akademickiego w Krakowie, podjętej jako protest przeciwko druzgocącemu zwycięstwu narodowców w wyborach bratniackich na Uniwersytecie Jagiellońskim przez młodzież sanacyjną, a więc zdaniem „Kuriera Porannego” państwową i dbałą o obronność kraju, wszystkie inne blokady spowodowane były walką młodzieży narodowej o polskość naszych uczelni wyższych.

Młodzież zdaje sobie sprawę z doniosłości sprawy żydowskiej, rozumie, że „siła, prężność i obronność państwa”, o której tak szeroko rozpisuje się „Kurier Poranny”, jest nie do pomyslenia w zżydzałej Polsce, że osiągnie się ją dopiero, kiedy nasze życie polityczne, gospodarcze i kulturalne nabierze czysto polskiego charakteru.

Przeniknięta tą ideą, młodzież zaczyna od siebie samej i od terenu sobie najbliższego, a tym ważniejsze, że panujące tam stosunki wpływają na ukształtowanie się psychiki przyszłej warstwy kierowniczej kraju. Można się z tym stanowiskiem młodzieży godzić lub nie, ale pozwałać sobie na piętnowanie młodzieży, właśnie z tej racji, mianem antypaństwowej i proponować jej odznakę Czerwonego Sztandaru, jest rzeczą niedopuszczalną nawet ze stanowiska zwykłej przyzwoitości.

Mogą sobie na to pozwolić tylko ludzie pozbawieni wszelkiego instynktu narodowego i wyzbici elementarnego poczucia lojalności, która musi obowiązywać wobec członków tego samego społeczeństwa.

Walki naszej młodzieży są odbiciem walk i głębokich procesów, zachodzących w łonie całego narodu. Ich nieustanne trwanie i wzmagające się nasilenie, wskazuje, że powodujące je przyczyny dojrzały do zasadniczych rozstrzygnięć i że w interesie narodu i państwa leży ich usunięcie.

Wystarczy przeto dać temu prawny wyraz, aby nastroje młodzieży uległy zmianie i aby w murach naszych szkół akademickich zapanały inne stosunki.

Samo przez się nasuwa się pytanie, czy z punktu widzenia „siły, prężności i obronności państwa”, korzystniej jest trwać przy zachowaniu, chociażby w kwestii żydowskiej, dotychczasowego stanu rzeczy, czy też sprawę tę załatwić w duchu interesów i dążeń społeczeństwa polskiego?

Naszym zdaniem, to drugie wyjście jest jedynym wyjściem. Sanacyjni monopolisci „polskiej racji stanu”

## O nowe „Locarno”

Ambasadorowie W. Brytanii w Berlinie i w Rzymie otrzymali równocześnie w piątek ubiegły odpowiedź Niemiec i Włoch na notę angielską z listopada r. b. w sprawie paktu między mocarstwami zachodnimi co do zabezpieczenia pokoju, paktu zwanego popularnie „Nowym Locarno”.

Potrzeba tego paktu wynika stąd, że Niemcy w marcu r. 1936 wypowiedziały pakt lokarnieński, podpisane w r. 1925. Wypowiedziawszy te pakt, Niemcy nie spieszyły się z przystąpieniem do rokowań w sprawie paktów nowych. Najlepszym na to dowodem jest fakt, że zwlekaly z odpowiedzią od listopada do marca.

Trzeba przyznać, że wyszło im to na dobre, bo pozycja Niemców na terenie międzynarodowym jest dziś lepsza, niż była w roku zeszłym. Przede wszystkim dlatego, że na skutek polityki antywłoskiej Angli i Francji przv okazji zagadnienia abisyńskiego. Włochy zbliżyły się do Niemiec i dziś obdwda te państwa w sprawie nowych paktów, w sprawie „Nowego Locarna”, zajmują jednakowe stanowisko. W dodatku partner Niemiec, Włochy, są dziś, po zwycięskiej wojnie w Afryce, czynnikiem o wiele ważniejszym, niż były jeszcze przed rokiem.

Noty, które otrzymali Sir Eric Phipps w Berlinie i Sir Eric Drummond w Rzymie, nie zostały ogło-

szone. Treść ich znamy tedy li tylko z komentarzy w dziennikach niemieckich i włoskich. Wydaje się, że i Berlin i Rzym są skłonne do podpisania paktu w rodzaju lokarnieńskiego z r. 1925, stawiają jedynie pewne warunki.

Z komentarzami, dotyczącymi tej sprawy, wolimy poczekać, aż się wyjaśni całkowicie stanowisko mocarstw, które wezmą udział w przyszłym pakcie wschodnim. Można jednak już dziś wskazać na podstawę polityczną, na której z pewnością zechcą oprzeć Niemcy nowe pakt. Będzie to podstawa w duchu tradycji polityki niemieckiej powojennej. Państwa zachodnie, zwycięskie w wojnie ostatniej (Anglia i Francja) kochają się w paktach (wybaczy Czytelniku o określenie), mają niezachwianą wiarę w to, że można ufać zapewnieniom i podpisom; Niemcy natomiast lubią rzeczy realne i dotykane. Zgodnie z tym wszystkie pakt dotychczasowe opierały się na tym, że Niemcy dawali solenne zobowiązania i przyrzeczenia, potwierdzone podpisami i pieczęciami, a dawni zwycięzcy z wojny lat 1914 — 1918 ofiarowywali im wzajemnie za to rzeczy całkiem realne. Typowym przykładem podobnego „porozumienia” są pakt lokarnieński i ewakuacja przedermi-nowa Nadrenii. Niemcy dali swój podpis, który „uroczyście” cofnęli w marcu r. 1936, a wojska sprzymierzone opuściły Nadrenię, przez co

Anglia i Francja wyzwały się jedynej realnej gwarancji „bezpieczeństwa” i pokoju w Europie.

Jesliemy w przededniu czegoś podobnego. Niemcy podpiszą po targach i pertraktacjach nowy „świsiek papieru”, o tyle, o ile wzamian za to otrzymają ekwiwalent bardzo realny.

Nie trzeba być wielkim znawcą spraw europejskich, by przewidzieć, że Niemcy mają dwa cele: w stosunku do Francji osłabienie porozumienia z Sowietami, w stosunku do W. Brytanii — uzyskanie zgody na odzyskanie kolonii. Taka będzie prawdopodobnie cena, którą Niemcy będą chciały uzyskać od mocarstw wschodnich wzamian za zadośćuczynienie ich zamiłowaniu do paktów i gwarancji bezpieczeństwa.

Rzykując narażenie się na oskarżenie o bluźnierstwo w takim traktowaniu polityki „wielkich demokracji zachodnich”, nie możemy traktować na serio ich pakomanii. Nie mniej przeto należy stwierdzić, że projekt nowych paktów musi żywo obchodzić opinię polską, że musi się wobec nich zachowywać czynnie polityka polska.

Nie będziemy wchodzili w szczegóły, na razie chodzi nam o obudzenie uwagi ludzi interesujących się polityką i o zachęcenie ich do interesowania się wydarzeniami, będącymi w związku z przedmiotami nowych paktów lokarnieńskich.

S. K.

## PRZEGLĄD PRASY

POSZUKIWANIE  
LUDZI UCZCIWYCH

Omawiając ostatni zjazd „działaczy wiejskich”, O. Z. N., potępia „Czas” osirol całą dotychczasową akcję sanacyjną na wsi. Były to — pisze — próby nie organizacyjne, a dywersyjne. Ich inicjatorom chodziło głównie o zahamowanie ruchów opozycyjnych. Przywódcami tych dywersyj byli ludzie,

„na terenie wiejskim kompletnie zgrani, którym żaden chłop nie dał wiary. Taktyka przez nich zastosowana była bardzo prosta, można nawet powiedzieć prymitywna. Oto stawali się oni przeciwnikami w swym radykalizmie stronnictwa opozycyjnego. Na demagogię opozycyjną odpowiadali demagogią podniesioną do kwadratu. Gdy Ludowy twierdził, że trzeba przeprowadzić reformę rolną, kadzichłopi, bo takim mianem ochrzciła opinię owych dywersantów — odpowiadali na to, że nie tylko reformę rolną trzeba przeprowadzić, ale że ponadto trzeba ją radykalizować. Jeśli się opozycji ludowej zarzucało klasowość, to kadzichłopi w ścianie nienawiści jednej warstwy społecznej do drugiej pobli wszelkie rekordy”.

Tak wyglądała „sanacja moralna na wsi, tak uzdrawiał p. Sławek (bo on jest za to dywersje głównie odpowiedzialny) „partijnictwo” chłopskie. Ale wszystkie te obrzydliwości z kapłanowaniem dywersantów cieszyły się przez 10 lat całkowitym poparciem konserwatystów. Dziś tęsknią oni za „ludźmi czystymi, do których ludność wiejska ma zaufanie”, a którzyby organizowali obóz p. Koca. Skąd ich jednak wziąć, gdy się przez lata całe wychowywało dywersantów, gdy się tolerowało ich demagogię, ich radykalizm, ich antylerikalizm, i gdy się zwalczało ludzi ideowych dlatego tylko, że nie głosują na BB?

Największą przeszkodą, jaką spotka p. Koc na wsi (i nie tylko na wsi) będzie posepna spuścizna po Bloku Bezpartyjnym owi kadzichłopi, tak słusznie pogardzani, owa bezdecewność, tak długo dotąd premiowana, ów brak zaufania, tak niestety uzasadniony. Wszędzie napotka p. Koc te moralne spustoszenie.

### ZYDZI NA KONKURSIE

Dwaj żydowsko-sowieccy pianiści uzyskali na konkursie szopenowskim pierwsze miejsca. Recenzenci podkreślili, że oboje — zwłaszcza Zak — nagrody zawdzięczają swej niezwykłej technice. Polacy, Anglik, Francuzka, Węgierka, włożyli w swą grę coś oryginalnego i własnego, dali indywidualną interpretację utworów Szopena. Jury było jednak związane warunkami konkursu, co było zresztą słuszne, gdyż dla oceny interpretacji brak obiektywnego miernika.

Nie mają więc sensu triumfalne akordy p. Pierrota w „Naszym Przeglądzie”.

W jaki sposób Jakow Zak, młody Żyd odeski, który nigdy zapewne nie słyszał mowy polskiej, nie czytał utworów wieszczów polskich, nie wczuwał się w czar jedyny, niewysłowiony polskiego krajobrazu jesiennego — potrafił na turnieju międzynarodowym — wykazać głębsze odczucie ducha Chopina, dwóch dramatów splecionych w jednym koncercie — na rodzimym i osobistym? W jaki sposób młodzultka Żydówka rosyjska, Roza Tamarkina, która nie mogłaby sobie nawet wyobrazić nastroju salonu polskiego na emigracji paryskiej, atmosfery bólu i tęsknoty patriotycznej — zdołała najczulej, najnikliwiej oddać nastroj bolesnej, łzami nabrzmiałej frazy Chopinowskiej z drugiej części koncertu F-moll?

I tak dalej i tak dalej. Wnioskujemy p. Appenzlak: Szopena może zrozumieć nie tylko Polak. I drugi: „teorie rasistowskie leżą zdruzgotane”.

Zgoda na to, że Szopena potrafi rozumieć także nie Polak, choć już zakwestionować można pełne zrozumienie go przez ludzi, tak obcych kulturze europejskiej i polskiej, jakimi są Żydzi. Ale teoria rasistowska (której tu oceniam nie mamy zamiaru) znalazłaby w obecnym wypadku tylko pewne potwierdzenie. Oto Żydzi są często istotnie niezwykłymi odtwórcami obcych arcydzieł muzycznych. Jeżdżą po Europie jako wirtuozi, ich koncerty zadziwiają drobiazgowym wykonaniem, pamięcią palców, prosto wysoką techniką. Ale jako kompozytorzy zajmują w historii muzyki rolę znacznie niższą.

Tak jest w muzyce, która ze wszystkich sztuk jeszcze najbardziej przemawia do Żydów. Gorzej jest w plastyce i literaturze. Dobrzy naśladowcy, twórcy świętych nieraz państwowych, propagatorzy nowości artystycznych, technicy formalni — oto główna ich rola w sztuce plastycznej i literackiej.

## Wrogie mrowisko w stolicy

W tych dniach obiegała prasę drobna, kronikarsko-policyjna notatka o próbie popełnienia przez tłum żydowski linczu na osobach dwóch Polaków w Warszawie.

By opisać cały incydent, oddajmy głos dziennikowi żydowskiemu, a więc nie podejrzewanemu o tendencję antysemityczną, „5-ta Rano” pisze:

„Nieprzyjemna przygoda spotkała onegdaj księcia Franciszka Radziwiłła, jadącego samochodem z p. Dan elewiczem, artystą teatru Ateneum.

Przejeżdżając w pobliżu Hal Targowych na Placu Żelaznej Bramy, książe usiłował wymiąć jadący przed nim wóz. W tej chwili wyskoczył z za wozu niespodziewanie jakiś przechodzień. Siedzący przy kierownicy książe Radziwiłł wykreślił błyskawicznie wóz, ratując przechodnia przed najechem. Ale przechodzień zamiast uskoknąć w bok, rzucił się w tę samą stronę, w którą został skierowany samochód i lekko pchnięty błotnikiem przewrócił się, nie doznając żadnych obrażeń.

Na widok przewracającego się przechodnia, zebrało się na miejscu wypadku olbrzymie zgromadzenie. Tłum przybrał groźną postawę i zaczął złorzeczyć jadącym. Kilka osób skooczyło na stopnie, wzywając obecnych do linczowania au-

tomobilisty i jego towarzysza. Na pomoc pośpieszyli kilku przejeżdżających tramwajem policjantów, którzy aresztowali paru najbardziej agresywnych”.

Jak widzimy, tłum żydowski chciał popełnić na Polakach lincz nie za to, że spowodowali wypadek, bo żadnego wypadku nie było, ale za to, że zdarzył się (zresztą bez winy Polaków), coś, co stanowiło ledwie pozor wypadku.

Nie jest to fakt odosobniony. Wystarczy pomówić w Warszawie z Polakiem, motorem tramwaju, albo szoferem, albo policjantem, aby się dowiedzieć, jak się Polacy tych zaawodów czują, gdy wypadnie im pełnić służbę w dzielnicy żydowskiej. Służba policjanta, czy kierownicy tramwaju albo samochodu w dzielnicy żydowskiej, jest prosto niebezpieczna (oczywiście, o ile jest on Polakiem). W razie jakiegokolwiek wypadku, zwykłym odruchem tłum żydowski jest chęć linczu. — A wypadki powstają wszak niejednokrotnie bez najlżejszej winy motardowego, czy szofera; np. wypadnięcie dziecka, czepiającego się wagonu, pod koła wozu przyczepnego, dokonywa się zupełnie poza polem widzenia motardowego. Zwykła rozmo-

wa z tramwajarzami pozwala stwierdzić, że jeżdżenia po dzielnicy żydowskiej oni się poprostu boją.

Również i policjanci uważają służbę w dzielnicy żydowskiej za najcięższą w Warszawie. Za najcięższą ze względu na postawę ludności.

Posława tłum żydowski w północnej dzielnicy Warszawy wobec pracujących tam Polaków nie wynika z jego większej pobudliwości, ale z nienawiści rasowej. Motłoch żydowski nienawidzi Polaków, motłoch żydowski odczuwa jako nieszczęsny ciężar na swych barkach fakt sprawowania władzy w Polsce przez Polaków, — nie tylko przez polskie władze państwowe, ale nawet przez administracje techniczne (np. administrację tramwajową), mające polski personel. I motłoch ten wyładowuje swą nienawiść nazewną przy każdym nadarzonem pretekście.

Przypomnijmy sobie zamordowanie stróża - Polaka w kamienicy na Nalewkach przez członków żydowskiego stowarzyszenia sporowców rok temu, za to tylko, że zwrócił im uwagę, by się po nocy ciszej na podwórzu zachowywali! Trudno chyba o jaskrawszy fakt, ilustrujący nienawiść nalewkowskiego żydostwa do Polaków i jego oburzenie na samą myśl, że jakiś Polak może zajmować wobec nich postawę władzy, uprawnionej do żądania od nich czegośkolwiek.

Owe mrowisko żydowskie w północnej części Warszawy, ów zwarty blok ludnościowy obcy, zajmujący rozległą część śródmieścia stolicy, składa się z 400 tysięcy głów! Wyobraźmy sobie rolę tego mrowiska, gnieżdżącego się w łonie miasta, stanowiącego główny ośrodek nerwowy kraju, w jakimś momencie krytycznym, — w chwili jakichś zaburzeń, wstrząśnień rewolucyjnych, czy poważniejszych, wojny!

Warszawa trzymana jest poprostu w szachu — przez Nalewki. Rola Nalewek w życiu naszej stolicy może być oceniana spokojnie w czasach normalnych. Ale w chwili przełomowej a trudnej, może się okazać rolą dla Polski złowrogą.

Polska nie może żyć pod ciągłą grozą sparaliżowania funkcjonowania swej stolicy przez żyjącą na ciele tej stolicy pasorzytniczą narośl Nalewek. Narośl ta musi być ze stolicy Polski usunięta.

Rozwiązywanie sprawy żydowskiej w Polsce z natury rzeczy musi być rozłożone na etapy. Jednym jednak z najbliższych z pośród tych etapów musi być — usunięcie Żydów z Warszawy. Być może nawet drogą wydaną ustawy, zakazującej Żydom zamieszkiwanie w stolicy.

Gdyby nadal w stolicy Polski miało trwać blisko półmilionowe, wrogie mrowisko — zapewne nie byłoby innego wyjścia, jak przenieść stolicę Polski z Warszawy do innego, lepiej przed wstrząśnieniami wewnętrznymi zabezpieczonego miasta.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka — Stanisława Majewskiego, kończąca cykl „Z Tajemnic Bytu”, zawierający dotąd I „Wszeczeńergię wobec Materji i Zycia” II „Duch wśród Materji”

pod tytułem

## MATERIALIZM WOBEC NAUKI

Jestto wielkie streszczenie przebiegającej w 10-ciu ostatnich latach rewolucji naukowej, którą niech nam tylko ilustrują 2 cytaty charakteryzujące wielkich badaczy i profesorów:

„Pierwiastek świata jest pierwiastkiem myślowym”.  
(The stuff of the world is „mind-stuff”).

Str Eddington  
(Prof. Uniw. w Cambridge)

„W chwili obecnej zaczyna się zarysowywać powszechna zgodność dochodząca w dziedzinie fizyki wprost do jedynomyślności, a wyrażająca się w mniemaniu, iż strumień wiedzy płynie ku rzeczywistości nie mechanicznej;

wszeczeńswiat zaś zaczyna się nam objawiać raczej w postaci wielkiej myśli, niż wielkiej maszyny”.

„Jeżeli wszeczeńswiat jest światem myśli, to i stworzenie jego musiało być również aktem myślowym”.

(If the universe is a universe of thought, then its creation must have been an act of thought).

Str James Jeans  
(Prof. Uniw. w Uelfordzie)

SKŁAD GŁÓWNY u GEBETHNERA I WOLFFA w WARSZAWIE

CENA Zł. 6.

Kto nabywa MATERIALIZM WOBEC NAUKI otrzymuje kupon uprawniający go do kupna dwu poprzednich tomów po 2 złote.

mają jednak, jak wynika chociażby z omawianego artykułu, inny pogląd na to kapitalne zagadnienie. Równocześnie nie chcą oni uznać, że dzięki temu są w życiu społecznym źródłem wielu potępianych przez siebie zjawisk.

Tym gorliwiej szukają „winowajców”, na których mogliby złożyć odpowiedzialność za to, co się w Polsce dzieje. W swej gorliwości przekraczają często dopuszczalne

granice i posuwają się do tego, do czego posunął się „Kurier Poranny” kojarząc odznakę Czerwonego Sztandaru, bojowego orderu Rosji sowieckiej, z polską młodzieżą akademicką, stanowiącą z natury rzeczy, kadre przyszłych kierowników obrony narodowej.

Trudno naprawdę orzec, czy jest to zaślepienie nienawiścią, czy bezdenna, ubrana w szumne słowa, bezmyślność.

# Pamiętniki Biesiadowskiego

Walki wewnętrzne wśród bolszewików w Rosji nabierają coraz większego napięcia. Mordowanie przeciwników Stalina na podstawie wyroków sądów sowieckich ciągle się powtarza. Ostatnio nadchodzą wiadomości z Moskwy, że w kołach wojskowych szerzy się bunt przeciwko dyktaturze Stalina. Woroszyłow, naczelny wódz, który ma być popularny w armii, chce gen. Tułaczewskim zastąpić Stalina. Po dojeździe wojskowych do władzy miałyby nastąpić zbliżenia do Niemiec, gdyż w sztabie niemieckim i sowieckim istnieje tendencja ponownego porozumienia między Rosją a Niemcami. Byłby to powrót do sojuszu w Rapallo.

W kołach socjalistycznych w Europie zaczynają się wytworzać tendencje przeciwko systemowi rządzenia w Rosji Sowieckiej. Przypominają sobie zasady humanitaryzmu, które przecięt nigdy w Rosji, po przewrocie sowieckim, nie były zachowywane.

Charakterystyczne świadectwo metod działalności Sowietów na terenie poszczególnych krajów i ich podkopów rewolucyjnych dają ogłoszone przed kilku laty pamiętniki b. dyplomaty sowieckiego, G. Z. Biesiadowskiego. Kiedy Biesiadowski bawił w poselstwie sowieckim w Wiedniu, zawiadomiono go, że w Moskwie postanowiono przy misji rosyjskiej w Wiedniu zorganizować centrum działalności Kominternu, Czeki i wywiadu wojskowego w krajach b. Austro-Węgier i na Bałkanach. Planowano nawiązanie stosunków z rewolucyjnym ruchem mace-

dońskim, postanowiono zwrócić szczególną uwagę na Albańczyków. Komunistom węgierskim polecono wzmocnić działalność i do Węgier z Moskwy posyła się za paszportami dyplomatycznymi odpowiednich funkcjonariuszy.

Na Czekę węgierską wkłada się zadanie prowadzenia rozkładowej roboty w armii Wrangla. Obawiając się nowej ofensywy Wrangla na republikę Sowietów dokłada się starań, by przekupić i unieszkodliwić najbardziej niebezpiecznych generałów. Wrangiel, Kutiepow i Pokrowski mają być zamordowani. Wywiad wojskowy przy poselstwie rosyjskim w Wiedniu został wzmocniony kilkoma oficerami armii czerwonej, specjalistami w taktyce wojny domowej.

W latach 1923-24 i 1925, kiedy Biesiadowski bawił przejazdem w Wiedniu, stwierdził, jak rozwijała się działalność bałkańska w czasie pobytu posła sowieckiego w Wiedniu Joffego, kierowana głównie przez dr. Ewseja-Goldsteina i Mieczysława Łaganowskiego, którzy posiadali paszporty dyplomatyczne, jako sekretarze misji rosyjskiej.

Z Wiednia w 1921 r. przeniesiono Biesiadowskiego do Warszawy, jako kierownika poselstwa Ukrainy Sowieckiej. W swoich pamiętnikach rozpisuje się on szeroko o akcji dywersyjnej urzędników poselstwa rosyjskiego. Opisuje on szczegółowo przygotowany przez agentów sowieckich wybuch na 3 maja w roku 1923. Na ten dzień przygotowywano odsłonięcie pomnika księcia Poniatowskiego. Pomnik miał być odsłonięty na pl. Saskim, w tej jego czę-

ści, która znajduje się — pisze Biesiadowski — „między dwoma skrzydłami i kolumnadą dużego gmachu, gdzie mieścił się w r. 1923 polski Sztab Generalny”.

„Uroczystość odsłonięcia pomnika — czytamy — zapowiada się wspaniale z udziałem całego rządu, generalicji, organizacji społecznych i politycznych; setki tysięcy ludzi miało defilować tego dnia na pl. Saskim. Miał być także przedstawiciel Francji, marszałek Foch. Zrozumiałem, że maszyny piekielne były przeznaczone do wybuchu w tym dniu. Najbliższym punktem umieszczenia maszyny mógł być jedynie gmach Sztabu. Łaganowski, który zajmował się rewolucyjną robotą w Polsce, mówił mi, że ppor. Wieczorkiewicz i jego żona pracowali przedtem w oddziale II i zachowali bliskie stosunki z niższymi urzędnikami. W tych warunkach można było umieścić maszyny piekielne w jednym z pokojów Sztabu. W ostatniej chwili na rozkaz z Moskwy zamach odwołano”.

Biesiadowski pisze także o drugim planie Łaganowskiego, że postanowił przebrać za studentów część bojówki komunistycznej; mieli oni napaść na dom Piłsudskiego w Sulejówku i jego zamordować. Taki akt musiałby wywołać odwet ze strony zwolenników Piłsudskiego i ułatwić komunistom zrobienie przewrotu. Nie podaje Biesiadowski przyczyn odwołania tego planu.

Pamiętniki Biesiadowskiego świadczą dobitnie o tym, że rząd Rosji Sowieckiej od samego początku swego istnienia nie tylko u siebie terrorem, gwałtem i masowym mordowaniem ludzi utrzymywał się przy władzy, ale nie szanując przepisów prawa międzynarodowego ze swoich poselstw i misji wojskowych robił środowiska dla wywoływania rewolucji, siania zamętu i mordowania przeciwników politycznych.

Obecne wyroki sądowe w Rosji przypominają historię rewolucji francuskiej, która także wysyłała na szafot swoich twórców. Taki jest bieg historii, że rewolucja sama zjada swoje dzieci.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

### Roślina cieplarniana

W chwili obecnej czynniki rządzące silnie popierają spółdzielczość, powiedziałbym nawet faworyzują w przeciwstawieniu do handlu prywatnego. Mamy jakgdyby dwie miary, jedną, którą się stosuje do handlu, drugą stosowaną wobec spółdzielczości. Konsekwencją tego jest to, że spółdzielczość rozwija się w warunkach cieplarnianych, odcierwana od rzeczywistości, zaś handel prywatny musi się zmagać z przeciwnościami życia codziennego, polegając wyłącznie na własnych siłach. Nie oglądając się na żadną pomoc, prócz tego musi się jeszcze (prócz zdywów) przeciwstawiać uprzywilejowanej spółdzielczości, która pretenduje do zastąpienia go w dziedzinie wymiany. O ile to hartuje w pewnym stopniu naszych kupców, o tyle daje spółdzielcom iluzję, iż tkwiącym mocno w naszym życiu gospodarczym i mającym zdrowe podstawy do swego rozwoju. Tak jednak nie jest, gdyż spółdzielczość korzysta z szeregu przywilejów zarówno materialnych jak i moralnych i cieszy się daleko idącą opieką władz. Jest to pewnie niebezpieczeństwo traktowania złudzeń jako rzeczywistości — traktowanie spółdzielczości jako ruchu mocno wrosniętego w polski grunt gospodarczy.

Ewentualny wstrząs w życiu gospodarczym może nam przynieść nieobliczalne szkody. Zapobiedz temu i umocnić ruch spółdzielczy można jedynie w drodze zrównania go w prawach i obowiązkach z handlem prywatnym. Takie zrównanie musi jednak być wprowadzane stopniowo inaczej ugodzi w kruche podstawy spółdzielczości, których dużo się załamało. Byliśmy świadkami jak kilka lat wstecz po okresie prosperity kiedy spółdzielnie powstawały jak grzyby po deszczu, zaczęła się katastrofa i te spółdzielnie, które się ostały w większości zawdzięczają swe istnienie pomocy państwa. Natomiast handel prywatny, który na rzecz Skarbu ponosi duże ciężary wyszedł z kryzysu bez porównania lepiej. Oliary, które Skarb ponosi na rzecz spółdzielczości nie posiadają

swego uzasadnienia, gdyż członkowie spółdzielni nie mają ze spółdzielni większego dochodu niż gdyby utrzymywali stosunki z kupcami (odrzucając tu handel żydowski jako nie mający nic wspólnego z uczciwością) natomiast na odznakę i odróżnienie się od prywatnych sklepów ma suto płatnych dyrektorów, których pensje sięgają tysięcy złotych. Układ dochodów spółdzielni jest taki, że nie trafia do Skarbu (przywileje), nie trafia do członków, lecz do kieszeni dobrze płatnych a rzadko mających odpowiednie kwalifikacje dyrektorów.

Przywileje nie mają uzasadnienia dlatego, że niby czym jest lepsza spółka kupców prowadzących hurtownie od takich samych kupców prowadzących taką samą hurtownię na zasadach spółdzielczych. Spółka płaci wszelkie świadczenia i wspólnicy mają wielkie dochody, personel przeciętne pensje, zaś spółdzielnia nie daje nikomu rewelacyjnych dochodów ale za to musi mieć dobrze płatnych dygnitarzy z kategorii działaczy spółdzielczych. Przywileje spółdzielczości wyodrębniają pewne grupy społeczne na niekorzyść reszty społeczeństwa. Natomiast zrównanie spółdzielczości z handlem prywatnym w ponoszeniu ciężarów publicznych da zdrowe podstawy i będzie moralne. Wówczas spółdzielczość zda egzamin życiowy, utrzyma się tylko na tych odcinkach, na których jest potrzebna, z innych terenów życia gospodarczego się wycofa. Jednym z odcinków, z którego spółdzielczość napewno ustąpi — to jest branża spożywcza. Spółdzielnie spóżywców w żadnym wypadku nie potrafią się obronić przed inwazją inicjatywy prywatnej. Istnieją natomiast utrzymujące się z różnicy między osiąganym zyskiem a płaceniemi świadczeniami na rzecz Skarbu i samorządu. Innymi słowy są poniekąd utrzymywane przy życiu przez finansę społeczną, któreby winny wpłynąć do kas państwowych.

Adam Szczerba.

## Ślub ks. Windsoru z p. Simpson

w sobotę 22-go maja

Ślub ks. Windsoru z p. Simpson wyznaczony został, wedle dotychczasowych danych, na sobotę 22 maja. Ślub odbędzie się w Wiedniu, w pałacu poselstwa angielskiego.

Pierwotnie wyznaczony był jako data swego ślubu termin wcześniejszy, jednakowoż brat jego król Jerzy VI prosił o przesunięcie ter-

minu z uwagi na uroczystości koronacyjne. Książę Windsor zgodził się na termin 22 maja z tem wyraźnym zastrzeżeniem, że w ślubie jego wezmą udział członkowie rodziny królewskiej. Rzecz prosta, że w ostatniej chwili mogłyby zająć jeszcze ewentualne zmiany co do daty ślubu.

## Irzeszkowa jakiej nie znamy



W ciągu marca GEBETHNER I WOLFF przyjmują

### SUBSKRYPCJĘ NA TANIE OZDOBNE WYDANIE

## PISM E. ORZESZKOWEJ

30 TOMÓW (Ca 7500 str. Form. 15×21 cm)

pod znakiem Polskiej Akademii Literatury  
REDAKTORZY: A. DROGOSZEWSKI I L. B. ŚWIDERSKI

WYDANIE REWELACYJNE: wszystko, co w dziełach Orzeszkowej jest wielkie, nie przemijające, charakterystyczne. Teksty wolne od zniekształceń cenzury i „poprawczych”

SZATA ZEWNĘTRZNA: pierwszorzędna, format, papier, czcionka jak w Pismach B. Frusa.  
Tom I i II — w marcu. Dalsze tomy będą rozsyłane oddzielnie, w ilości 4 — 5 tomów kwartalnie

CENA: BROSZURA: 88 zł + 10 zł na przesyłkę, płatne I i II rata po zł 10.— dalsze 13 rat miesięcznych po zł 6

OPRAWA: (Płócienna) 115 + 10 zł na przesyłkę, płatne I i II rata po zł 10.— dalsze 14 rat miesięcznych po zł 7.50

PRZY ODBIORZE w księgarniach (tylko w Warszawie) odpada koszt przesyłki  
Przy wpłaceniu całej kwoty z góry — 10 zł opustu

GŁOSZENIA PRZYJMĄ WSZYSTKIE KSIĘGARNIE

Do Wydawnictwa GEBETHNER I WOLFF, Warszawa, Zgoda 12

Zgłaszam subskrypcję 30 tt. PISM ORZESZKOWEJ w broszurze — oprawie — z przesyłką — odbiorem w księgarni. Równocześnie wpłacam na P.K.O. Gebethner i Wolff 6353 — całą kwotę — I ratę zł 10.— resztę wpłacam w 14 — w 15 ratach do 10. każdego miesiąca.

Nazwisko i imię .....

Adres (dokładny) .....

Podpis .....

Niepolrzebne skrócić. Wysłać w kopercie niezaklejonej z napisem: „Zamówienie księgarskie”. Znacznik nr. 3. „D. W.”

## Kto rządzi harcerstwem?

Odpowiedź na postawione w tytule pytanie spróbujmy odnaleźć w lutowym numerze interesującej „Strażnicy Harcerskiej”.

„Jak wiadomo, wśród sanacyjnych ugrupowań wyróżnia się t. zw. „naprawa”, posiadająca jakoby największe wpływy w rządzie. Jak twierdzi kumający się z pewnymi kołami sanacyjnymi „Mercuriusz”: „Naprawiacze” konspirują swoją organizację i wielu ze swych ludzi do tego stopnia, że niejeden z niższych członków wcale nie zna nazwisk szefów, a już zgoła nie domyśla się istnienia szarych eminencji”.

W artykule „Geografia polityczna w Polsce”, w rozdziale „Szelewie”, „Mercuriusz” pisał, że „naprawa” rządzi zespoł pięciu, do którego należą wojewoda, p. Grażyński. W ustępie „Reszta wodzów”, pismo to wymieniło następujących dygnitarzy Związku Harcerstwa Polskiego: p. Kazimierz Kierzkowski, były komendant „Strzelca (obecnie członek Naczelnictwa Z. H. P.), p. Bernard Chrzanowski — Poznańczyk i senator (długoletni przewodniczący zarządu oddziału Z.H.P. w Poznaniu), p. Tomasz Piskorski — Pol. Zw. Zachodni, dawny wódz młodzieży (b. komendant chorągwi warszawskiej Z. H. P., do niedawna członek głównej komendy, zastępca naczelnika harcerzy, b. kierownik wydziału starszego harcerstwa) p. „Pietrek” Olewiński, p. Stanisław Rudnicki.

Czyż więc teraz będziemy się dziwili ostatniemu posunięciu p. Grażyńskiego?...

W stałej rubryce „Strażnicy” pt. „W walce o sprawę”, znajdujemy ciekawą notatkę „W Polsce”, którą ze względu na jej ważność, w całości podajemy:

„Podstawą destrukcyjnego działania są żydzi, którzy swój byt opierają w dużej mierze na bezprocentowych kasach. Zadaniem kas jest umożliwić całkowite opanowanie rzemiosła i zapewnić już istniejącym warsztatom możliwość egzystencji w chwilach złej koniunktury. Fundusze czerpie Centrala Kas Bezprocentowych z sum od żydów w Ameryki oraz zasilków. I tak zdolano uzyskać od: 1) Min. Pracy i Op. Sp. stałą zapomogę 100.000 zł. rocznie; 2) Min. Spraw Wewn. nakaz wydany wszystkim sa-

morzdom do udzielania zasilków pieniężnych na terenie całego państwa, gdzie tylko istnieją żydowskie kasy bezprocentowe. Zasilki te wynoszą obecnie 125.000 zł.

Świadczeń rzeczowych i ulg udzielają między innymi następujące instytucje: Zw. Miast Polskich, Min. Skarbu, Min. Komunikacji, Dyrekcja Loterii Państwowej, Min. W. R. i O. P., Fundusz Pracy.

Według uzyskanych informacji, początkowe zasoby Centr. Kas. Bezpr. z 500.000 wzrosły w chwili obecnej do 150.000.000 dolarów. (Dane zebrane przez Centralny Komitet Akad. Pielgrzymki Jasnogórskiej na podstawie Gł. Urz. Stat. i innych)“.

— We wstępnym artykule „Front Ludowy maszeruje w harcerstwie” („Na przelaj”), czytamy, że „sanacja” spzymierzona z lewicą, dąży do zmiany ideologii harcerskiej przez wydawanie miesięczników o wyraźnym zabarwieniu antynarodowym i antykatolickim, takich, jak „Na harcerskim tropie” czy też „Naprze-

łaj” — miesięcznik społeczno-kulturalny“.

Ten ostatni, bliźniaczko podobny do komunizujących: „Sygnałów”, „Drogi”, „Dźwigarów” i t. p., stara się w harcerstwie przyczynić do wycięcia linii „wspólnego frontu ludowego”.

W redakcji tego pisma zasiadają takie „asy”, jak: Antoni Wasilewski, Antoni Kamiński, osławiony dr. W. Korabiewicz i in. mniej ważni.

Nie tylko ducha tego piśmielstwa, ale i jego poziom zdradza taki otwierszyk:

„Wchodzi Staś do pokoju i nagle się zachwieje  
— Ależ tu okropnie pachnie... —  
Odrzucał odgadł wszystko sprytny  
mój miennik:  
— Spójrzno, Stasiu, na stole leży  
„Mały Dziennik”.

Bogaty w treść numer „Strażnicy” zainteresuje każdego narodowca.

## Nowości wydawnicze

Janina Miedzińska „Na niemieckim froncie pracy” Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” Warszawa 1937 r. Janina Miedzińska, inżynierka, w swej ciekawej książce omawia wrażenia swoje i spostrzeżenia z pobytu w Niemczech.

Autorka interesowała się tam wprowadzeniem w życie zasad nowego ustroju pracy, głoszącego ideę solidarności pracodawcy i robotnika i przeciwstawiającego się walce klas.

P. Miedzińska opisuje ciekawy eksperyment wspólnej szkoły dla pracodawców i robotników, mówi o roli pracodawcy w nowym ustroju, regulaminach pracy w fabrykach, opowiada obszernie o urządzeniach fabrycznych, bezpieczeństwie i higienie pracy, propagowanej przez organizację „piękno pracy”.

Z książki pisanej żywo i jasno widać wyraźnie, że autorka jest fachowcem, dobrze umiejącym ocenić nie tylko tekst ustaw, ale i ich realizację.

Kurier Antykwarski. Miesięcznik. Czasopismo poświęcone Książce Antykwarskiej. Nr. 1—2 Wilno 1937 r. P. Stanisław Dorżynkiewicz, założyciel jednego w Wilnie polskiego Antykwariatu Naukowego ogłosił drukiem spis znajdujących się w jego Antykwariacie książek rzadkich i wyczerpanych oraz wycinków. Ponieważ ma zamiar czynić to periodycznie w dalszym ciągu, więc nadał swemu wydawnictwu postać miesięcznika.

Miłośnik książki znajdzie w biuletynie p. Dorżynkiewicza niejedną ciekawą pozycję.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, Wielka 9.

Czytajcie  
miesięcznik  
SPRAWA NARODOWA

# Sytuacja powodziowa w Wilnie i na Wileńszczyźnie

# Kronika wileńska

## WODA ZAŁAŁA ULICE W WILEJCE POW.

W ostatnich trzech dniach notowano w Wilejce gwałtowne ocieplenie się oraz spady pierwsze deszcze. Spowodowało to proces szybkiego topnienia śniegów.

W Wilejce silnie wezbrała rzeczka Pleśnianka, zalewając kilka domów w śródmieściu oraz dziedzińce i ogrody posesji nisko położonych. Zalana została na przestrzeni około 50 m. ulica Piłsudskiego, przez co odcięty został ruch pieszy na tym odcinku.

Woda na Wilii podniosła się o 1 i pół m. i wylała na nisko położone łąki. Przybór wody wzrasta przeciętnie około 4 cm. na godzinę.

Z terenu powiatu nadchodzi meldunki, że wody zalały w kilku miejscach drogi. Lody na rzekach stoją jeszcze, lecz spodziewane jest lada dzień ich ruszenia. Dziś ruszyły tylko lody na wezbranej rzeczce Kyczance. Koło Wiazynia utworzył się wielki zator łodowy.

## POGOTOWIE POWODZIOWE W WILNIE.

Na terenie województwa wileńskiego stan wody w rzekach w dalszym ciągu podnosi się. Na Wilii stan wody w dniu 17 bm. wynosił 5,50 m., to jest 3 m. ponad stan normalny. Lody w dolnym biegu rzeki począwszy od miasta Wilejki spłynęły i zatrzymały się w okolicach miejscowości Przewozy, pow. oszmiańskiego, tworząc olbrzymi zator.

## Rewizje u lewicowców

W dniu wczorajszym organa P.P. przeprowadziły rewizję w mieszkaniach studentów U.S.B. Witka Teofila i Karpieja Jana. Cel rewizji nieznan. Witka i Karpiej są działaczami lewiczy studenckiej i kandydatami z listy lewicowej do Zarządu Bratniej Pomocy P. M. U.S.B.

## Stronnictwo Narodowe WYDZIAŁ ORGANIZACYJNY ŚRÓDMIEŚCIE

Wzywa kolegów do stawienia się na zebranie organizacyjne w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 12-ej w lokalu przy ul. Mostowej 1.

Kurs kandydacki w dzielnicy śródmieście odbędzie się w piątek dn. 19 bm. o godz. 20 w lokalu przy ul. Mostowej 1.

## Wiosna Nowy kapelus z f. Mieszkowski

## List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Powołując się na odmienne przepisy ustawy prasowej, proszę Pana Redaktora o umieszczenie następującego sprostowania do korespondencji Kr. p. t. „Szastanie groszem publicznym. Tajemnice gminy. Kacja istnienia gminy” zamieszczonej w „Dzienniku Wileńskim” Nr. 18 z dn. 19 stycznia 1937 r.

1) Nieprawdą jest jakoby budynek Szkoły Pow. w Paziuczach budował niejaki Pieciukiewicz, biuro-rus z Ciecerek, natomiast prawdą jest, że a) budowlą kierował Alojzy Pieciukiewicz absolwent Państwowej Szkoły Budowlanej w Wilnie, przedsiębiorca budowlany w Brastawiu, b) Budynek szkoły w Paziuczach przyjęty został przez Komisję Budowlaną, z inżynierem powiatowym p. Łukaszczykiem M. na czele i uznany za nadający się do użytku.

2) Nieprawdą jest jakoby sciany budynku szkolnego w Paziuczach wychyliły się, natomiast prawdą jest że 18 kłamer (klamery) przewidziane są w planie budowy tej szkoły.

3) Niesłusznym jest posiadanie o „partacką robotę”, natomiast prawdą jest, że robotę wykonano według planu budowlanego zatwierdzonego przez Wydział Budowlany w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie.

4) Jako lojalny obywatel Państwa Polskiego, posiadający dyplom ukończenia szkoły polskiej i dokumenty uprawiające do prowadzenia robót budowlanych wydane przez Urząd Rzeczypospolitej Polskiej — mam całkowicie słuszne prawo do prowadzenia tychże robót budowlanych. Narodowość nie powinna tu grać żadnej roli.

Z poważaniem  
Alojzy Pieciukiewicz  
przedsiębiorca budowlany  
Brastaw, dn. 15.3. 1937 r.  
ul. 3-go Maja nr. 81

Dolna część Wilii jest już zupełnie wolna od lodu.

W pow. oszmiańskim lód jeszcze nie ruszył.

Most na rzece Łoszy (dopływ Oszmianki) między Kynazianami i Gierwiatami został zniszczony.

Na rzece Dzwonie śnieg i lody gwałtownie topnieją. Nie wpływa to jednak narazie na podniesienie się stanu wody.

Na rzece Oszmiance stan wody wynosi 3 m. ponad stan normalny. W mieście Wilnie starosta grodzki zarządził pogotowie techniczne, aby na wypadek znacniejszego podniesienia się stanu wody można było natychmiast przyjść z pomocą ludności zamieszkałej w pobliżu rzeki. Pogotowie techniczne zorganizowane jest z oddziałów saperских.

## DZISIENKA RUSZYŁA

GLĘBOKIE. Według ostatnio otrzymanych wiadomości na rzece Dusienne około Hermanowicz lody ruszyły w dniu 16 bm. Stan wody 4,50 m. ponad stan normalny. Komunikacja na odcinku drogi Hermanowicze — Szarkowszczyzna przerwana wskutek rozebrania mostu na rzece Berezowicy koło Chwastowa z uwagi na możliwość tworzenia się zatorów.

## ZAGROŻONE MOSTY NA WACE.

W związku z podniesieniem się poziomu wody rzeki Waki zagrożone są mosty przy fabryce tektury w

Wace-Murowanej oraz na trakcie kowieńskim około wsi Waka-Kowieńska. We wsi Wiciunach gm. Gierwiackiej, na rzece Oszmiance zostały wyłamane przez krę 2 przęsła mostu, który opadł na pół metra. Zagrożony jest również most i młyn na rzece Wace około maj. Biała Waka, gm. rudomińskiej.

## OCHRONA MOSTU NA NIEMNIE.

SZCZUCZYN. Stan wody na Niemnie w Orli w związku ze znacznym ociepleniem w dalszym ciągu znacznie się podnosi. W dniu dzisiejszym poziom wody podniósł się o 20 cm. i wynosi 2,40 m. ponad poziom normalny. Przy moście w Orli zorganizowano specjalną drużynę ratowniczą, która ma za zadanie ochronę mostu do czasu przybycia oddziału saperów.

Kuszema lodów oczekiwana należy najwcześniej za 3 dni.

## STOLPCÓW ZAGROŻONE.

Ze Stolpców donoszą, że Niemen znacznie przybiera. 17 bm. na wodowskazi w Stolpcach stan jego wynosił 2,80 m., co stanowi wzrost poziomu wody w porównaniu z dniem 16 bm. o 39 cm. Rzeka coraz bardziej wylewa i zagraża zaianiem nizinnej części miasta.

Na rzece Dule, koło wsi Nowopole, w dniu 16 bm. o godz. 17 zostało zerwane przez krę środkowe przęsło 21-metrowego mostu.

## Zakaz strzelaniny w czasie świąt Wielkiejnocy

Wobec zbliżania się świąt Wielkiejnocy Starostwo Grodzkie przypomina, iż w myśl rozporządzenia Wojewody Wileńskiego z dnia 3 marca 1932 r., ogłoszonego w Dzienniku Wojewódzkim nr. 2 poz. 19 z r. 1932 zabrania się strzelaniny świątecznej zarówno z broni palnej, jak i za pomocą straszaków, petard oraz żabek, przyrządzanych z soli chloricum lub innych materiałów wybuchowych w okresie czasu 7-miodniowym przed i po świątach Wielkiejnocy.

W związku z tym zabrania się składom aptecznym (drogeriom) i innym sklepom sprzedaży chloru potasowego (soli chloricum, sól Barthaletta) i wszelkich substancji, posiadających własności wybuchowe. Postanowienie to nie dotyczy sprzedaży tych substancji osobom uprawnionym do ich nabywania na podstawie właściwych przepisów.

## Konferencja w sprawie rozkładu jazdy autobusów zamiejscowych

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja w sprawie rozkładu jazdy autobusów zamiejscowych. W konferencji wzięli udział: naczelnik wydz. drogowego inż. Sokolowski, przedstawiciele spółek autobusowych, przedstawiciel Zw. Prop. Turystyki i inni.

Głównym celem konferencji, było wprowadzenie szeregu udogodnień dla podróżnych, polegających na rozszerzeniu kilku linii przez uruchomienie dodatkowych autobusów. Potrzeba uruchomienia nowych autobusów istniała przede wszystkim na linii Wilno — Troki. Spółka tej linii nie wywiązuje się z podjętego przez siebie zadania, za mało uruchamia latem wozów przez

co liczni wycieczkowicze, nie mając nieraz możliwości powrotu do Wilna.

Linie Wilno — Narocz postanowiono zwiększyć o parę wozów, które w najbliższej przyszłości kursować będą z Wilna w dni świąteczne i przedświąteczne o godz. 14. Linia Wilno — Oszmiana została przedłużona i trasa jej przedstawiać się będzie następująco: Wilno — Oszmiana — Smorgonie — Lebie-dziewo — Mołodeczno — Gródek — Raków. Ponadto wkrótce uruchomiona zostanie linia Oszmiana — Krewa, której brak dotychczas od-czuwa okolicezna ludność, oraz wzmożona zostanie przez wozny dodatkowej linii Wilno — Holszany. Nowy rozkład jazdy, obowiązujący będzie już od maja rb. (e)

## Układanie posadzki w kaplicy św. Kazimierza

W chwili obecnej roboty w Bazylice koncentrują się na układaniu posadzki w nawach: środkowej i bocznych. Prace te mają być zakończone w początkach przyszłego tygodnia. W ostatnich dniach rozpoczęto układanie posadzki marmurowej w kaplicy św. Kazimierza. W najbliższych dniach rozpocznie się też układanie posadzki w poszczę-gólnych kaplicach. Przygotowano już odpowiednią ilość płyt.

Równocześnie odbywa się porządkowanie świątyni wewnątrz i terenu dookoła niej. Wkrótce plac przed portykiem zostanie całkowicie oczyszczony z nagromadzonego am materiału, po czym nastąpi przeniesienie budynku kierownictwa i kładow. (m)

## Ciągłe wypadki na przejazdach kolejowych

Dn. 15 bm. na odcinku Porzece — Druskieniki pociąg mieszany 162 najeżdżał na niestrzeżonym przejeździe na furmankę i ciężko pora-

nił Leopolda Smoluka, m-ca wsi Sandoty, gm. Porzece. Zonohójca. 5

## Wyjazd robotników rolnych do Łotwy z powiatu wilejskiego

WILEJKA W dniu 13 bm. przybył do Wilejki delegat łotewskiej Izby Rolniczej p. Arnold Mežsargs i odbył z miejscowym starostą powiatowym konferencję w sprawie rekrutacji robotników sezonowych do prac rolnych na Łotwie. Rekrutacja rozpocznie się w pierwszych dniach kwietnia. Kon-

tyngent robotników do wyjazdu na Łotwę przewidziany jest na 2.500 osób dla powiatu wilejskiego. Wyjazd nastąpi partiami po kilkaset do tysiąca osób. Dotychczas w latach poprzednich robotnicy otrzymywali bezpłatny przejazd kolejami, w tym roku zaś opłacać będą 25 proc. ceny biletu.

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia, aż do drobnych opadów.

Nieco ciepłej. Umiarkowane wiatry z południowoschodu i południa, na zachodzie i w środku kraju, a z zachodu i północno-zachodu na wschodzie.

## NEKROLOGIA.

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy J. Montwilla. Dział o g. 10 rano staraniem fundacji im. S. i J. Montwiliów odbędzie się w kościele OO. Bonifatrow nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego działacza społecznego Józefa Montwilla.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— Święciana diakonatu. Onegdaj J.E. Ks. Arcydiakup - Metropolita R. Jatrzykowski udzielił wyższych święceń diakonatu następującym a-lumnom Seminarium Duchownego w Wilnie: Ciomkowskiemu Łubczusowskiemu, Czarnieckiemu Janowi, Cwięto-wskiemu Henrykowi, Gajewskiemu Konstantemu, Kłaczowskiemu Józefowi, Pieciukiewiczowi Wiktorowi, Sako-wiczowi Bronisławowi, Sotawiejowi Kazimierzowi, Soroce Henksowi, Szymanskiemu Stefanowi, Lopperowi Mikolajowi, Tomkiewiczowi Ka-zimierzowi, Warpechowi Antonemu i Wojtachowi Eucharanowi. (m)

## Z MIASTA.

— W Wilnie powstaje kino katolickie. Ostatnio szereg instytucji katolickich czyni starania o zorganizowanie w Wilnie kina katolickiego na wzór istniejącego już w Białymstoku. Jeśli prowadzone obecnie per-traktacje zostaną ukończone po-myślnym skutkiem — to otwarcie tego kina mogłoby nastąpić pod koniec kwietnia r. b. (m)

— Od 1 kwietnia Ubezpieczalnia nie będzie przyjmowała Poczki Nar. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie otrzymała powiadomienie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawie zakazu przyjmowania Poczki Narodowej za zaległe składki ubezpieczeniowe. Począwszy od dnia 1 kwietnia rb. Ubezpieczalnia Społeczna nie będzie przyjmowała od pracodawców obligacji 6-procentowej Poczki Narodowej na spłatę zaległości, powstałych z tytułu składek ubezpieczeniowych. (h)

— Tularemia - dżuma amerykańska w Wilnie. W tych dniach zdarzył się w Wilnie wypadek zapadnięcia na straszną chorobę t. zw. „Tularemia - dżuma amerykańska”, która ma wszelkie cechy chorób epidemicznych. Zapadł na nią mechanik J., który obecnie przebywa w szpitalu na Antokolu.

Początkowo był on przewieziony do szpitala św. Jakoba, lecz, gdy tam przekonano się, że szpital nie posiada odpowiednich urządzeń do leczenia chorych na Tularemię, przewieziony został do kliniki na Antokolu.

Wypadek z mechanikiem J. jest pierwszym w ogóle wypadkiem zachorowania na Tularemię w Wilnie, jeśli nawet nie pierwszym w całej Polsce. (m)

## SPRAWY MIEJSKIE.

— Premia dla 25-tysięcznego abo-nenta. Ilość abonentów Elekrowni Miejskiej wzrasta z dnia na dzień. Prawdopodobnie już w pierwszych miesiącach letnich suma odbiorców prądu osiągnie liczbę 25.000. W związku z tym na wniosek dyrektora elekrowni inż. Glatmana Magi-stra uchwalili premię dla 25-tysięcznego abonenta w postaci 100 kwg prądu. Postanowiono również wyznaczyć premię dla abonenta, który zamknie liczbę 30.000 odbiorców prądu elektrycznego. Nazwisko szczęśliwego abonenta, któremu przypadnie wyznaczona premia po-dana zostanie przez elekrownię do wiadomości.

Obecnie ilość rzeczywistych odbiorców prądu przekroczyła już 24.000.

— Próby nowej turbiny. Od dwóch dni odbywają się w elekrowni miejskiej próby gwarancyjne, uruchomionej 3 lutego r. b. nowej turbiny. Prób tych dokonują przedstawiciele Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Warszawie. Gwałtowne ruszenie lodów na Wilii zniszczyło wodne oporniki w rzece, skutkiem czego elekrownia zmuszona została obciążyć maszyny dla dokonania prób przez zapalenie światła ulicznego w centrum miasta w dniu 15 b. m.

Postawienie nowej turbiny zwiększyo wydajność prądu naszej elekrowni. Obecnie dzienna produkcja prądu dochodzić może do 130.000 kwh, podczas gdy rzeczywiste zapo-

trzebowanie miasta obecnie nie przekracza 46.700 kwh.



**Tropika**  
mydło higieniczne do twarzy i kąpieli o subtelnym i długotrwałym zapachu.  
Kosztuje tylko 50 groszy.  
Henryk Zak  
Poznań.  
Mydło do golenia à la crème „Mellier” Nr. 2024 daje skutki miękkiej piany i przyjemnie golenia.

## SPRAWY KOLEJOWE.

— „Uwaga pociąg nadjeżdża”. Dyrekcja P.K.P. w Wilnie, wydała ostrzeżenie do pasażerów w związku z wypadkami przejeżdżania przecho-dniów przez pociąg.

Na dwie minuty przed nadejściem pociągu, dyżurni ruchu i za-wiadawcy stacji wykrzykiwać będą na peronach: „Uwaga pociąg nadjeżdża”.

Podobne ostrzeżenia, przyczynią się z pewnością do zmniejszenia się mieszczących wypadków na kole-jach. (h)

## SPRAWY WOJSKOWE.

— Zaciąg ochotników do wojska. Obecnie odbywa się zaciąg ochotników do wojska urodzonych w latach 1917, 18 i 19.

Podania należy składać do właściwego P. K. U. do dnia 1 maja rb. kandydaci, którzy ukończą po dniu 1 maja szkoły średnie i uzyskają prawo do skróconej służby wojskowej, mogą składać podania do dnia 1 lipca rb. (h)

## ODCZYTY.

— Odczyt w Chrześ. Uniw. Rob. Dnia 18 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego przy ulicy Metropolitalnej i odczytanie się odczyt pt. „Przyczyny chorób zakaźnych”. Odczyt ilustrowany przezczłami wygłosił p. Drobniak. Wstęp wolny.

## SPRAWY AKADEMICKIE

— Podziękowanie. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. Adamowi Zawadzkiemu za ofiarowanie kwoty zł. 200, złożonej na ręce Zarządu Br. Pom. celem rozdania pomocy niezamożnym akademikom narodowców na opłatę czesnego, która przyczyni się w wielkim stopniu do umożliwienia studjów pewnej liczbie naszych kolegów.

— Kolekcje Solidacji Mariańskiej Akademickiej U. S. B. rozpoczęła się w piątek dn. 19 bm. w kaplicy S. S. Urszulanek (Skopówka 4) z porządkiem następującym:

Godz. 9 Msza św.; 1 konferencja, godz. 12 II konferencja, godz. 15.30 Droga Krzyżowa, godz. 17.30 III konferencja. Trwać będą przez sobotę i niedzielę, w poniedziałek rano zakończą się.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Zebranie cechu krawców. W dniu 18 marca br. w lokalu Cechu Krawców Chrz. w Wilnie, ul. Bakstia 1 odbędzie się waine zebranie członków cechu o godz. 19-ej w pierwszym a o godz. 20-ej drugim terminie z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Zarządu i Komitetu. za 1936 r. 2) Wybory starszego, poastarszego i 2 członków Zarządu. 3) Wnieśli wnioski. Upraszają się członków Cechu o liczne przybycie.

## N. O. K.

1) Podajemy do wiadomości Pań, poszukujących kapeluszy, że w sklepach chrześcijańskich na ul. Wileńskiej, Dominikańskiej i Mickiewiczza w Wilnie można mieć zupełnie przyzwoite kapelusze od 3—4 złotych.

2) Może być zorganizowany w Wilnie kurs parasolnictwa, prowadzony przez fachowego instruktora z Poznania. Kurs będzie kosztował 15 zł. o ile się zgłosi najmniej 20 kandydatów. Zapisy w Sekretariacie Nar. Org. Kobiet lokal Herbariarni za ul. Dobroczyzny 2 od godz. 12—1 codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i sobót.

3) We Lwowie powstał oddział Spółdzielni Zielarskiej dla województwa południowych. Czy nie byłoby wskazaniem zorganizowanie takiego oddziału dla terenów naszych w Wilnie? Tembardziej, że w Święcianach Wileńskich od dawna ta gałąź gospodarcza jest eksploatowana przez żydów.

Nieodwołalnie ostatni dzień. Dziś! T A którą uwielbia cały świat!

# MARTA Eggerth

gra, śpiewa i tańczy w filmie „CZARUJĄCE OCZY”  
Nad program: Hiszpania kraj krwawych walk  
Jutro premiera „ZAPOMNIANA SYMFONIA”

## CASINO

Dziś wielki film sensacyjny  
**Krwawe perły**  
W rol. gt. MYRNA LOY i SPENCER TRACY. Nadprogram: Dodatki i aktualia

## HELIOS

Dz. 5 film dla wszystkich  
**Biały Anioł**  
Z płomiennych kart Prawdy Dzielowej. W roli tytułowej słynna gwiazda KAY FRANCIS. Autentyczna i porwująca treść  
Nadprogram Atrakcje i aktualia. Pocz. o g. 4-ej

## MARS

Potężny film religijny p.t.  
**Don Bosco**  
Wyświetlany w Polsce pod wysoką Opieką Jego Eminencji Ks. Kardynała AUGUSTA HŁONDA i pod protektorem Akcji Katolickiej  
Z powodu imienin Marsz. Śmigłego-Rydza: Wręczenie buławy marszałkowskiej

## Światowid

Dziś cz. rująca  
**Marta EGGERTH**  
w swej najnowszej popisowej kreacji jako „Blond Carmen”  
W pozostałych rolach: Leo Slezak, Ida Wost i in.  
Nadprogram atrakcje

### Nasiona

gwarantowane poleca Gospodarstwo Ogrodnicze  
**W. WELER** tel. 1057  
Wilno, Sadowa 8  
**Roże i Dalje**  
Ceniki wysyłamy bezpłatnie.

### GRAMOFONY I PŁYTY

poleca z tej branży Chrześcijańska F-ma  
**I. Malicka**  
Wilno, ul. Mickiewicza 6  
Tamże przedświąteczna wyprzedaż naczyń

### Zegary, zegarki, budziki,

GWARANT. PIERWSZORZ. FIRM  
„Najlepsze kupisz” — tej rady użyć innym — kto kupił  
**U W. JUREWICZA** Mickiewicza 4 w Wilnie  
(b. mistrz Firmy P. Bure)

### Tapczany, otomany, meble klubowe

poleca  
**WACŁAW MOŁODECKI**  
Jagiellońska 8. - Ceny konkurencyjne.

### Marne święta bez Krupnika

BEZ GOTOWANIA  
i FILTROWANIA  
sporządzisz przy pomocy sprzątki ziołowo-korzenną  
Flakon 1 zł. wystarcza na 1-3 litry wódki  
POLECA SKŁAD APTECZNY  
**Władysława i rubiły**  
WILNO, LUDWISARSKA 12,  
(róg Tatarskiej).  
Tamże wody kolońskie na wagę.  
78 przeczudnych zapachów.

### Zakład optyczny

**Jana Iwaszkiewicza**  
Wileńska 25, tel. 16-84  
wykonuje binokle i okulary, ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

Już nadeszły ostatnie nowości materiałów na sezon wiosenny i letni.  
**W. DOWGIALLO**  
ul. 8-to Jaska 6  
tel. 22-35.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**Majątek**  
400 ha pow. święciański sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomości miejscową, Ignalino Steckiewicz. 643-4

### Z POWODU

wyjazdu sprzedam na tychmiast sklep z mieszkaniem i towarami za 3000 zł. Punkt b. dobry, klientela wyrobiona. Dowiedzieć się: Mickiewicza 37.

**SPRZEDAJE SIĘ**  
lokal z urządzeniem pod restaurację przy ul. Zawalnej. Dow. sklep win i wódek Zawalna 23. 667

# JANFRLICZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 8-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”)  
poleca: Białki, Swetry, Palowery, Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Podszewki. Skarpetki. Parasolki. Fartuski szkolne. — I gospodarcze.  
**po cenach wyjątkowo najniższych**

Z EGARKI  
ZEGARKI  
SOLIDNA  
NAPRAWA  
ZEGARKÓW  
**MATKIEWICZ**  
WILNO  
12 ZAMKOWA 12

### SPRZEDAM

sklep spożywczy wraz z urządzeniem, z powodu wyjazdu. Adres w administracji „Dz. Wil.”.

### POSZUKUJE

pracy do wszystkiego z b. dobrym gotowaniem do małej rodziny bez prania, lub za kucharkę do kasyna. Posiadam referencje, wiek średni. Św. Jaska 7 m. 1 w godz. 2-4 pp.

### DZIERZAWY

**WYDZIERZAWIĘ**  
zajazd i piwiarnię w Bottupiu Nr. 9 Wilkomierska 1 m. 5.

### NAUKA

**Instytut Germanistyki**  
Z-łk Św. Michałski, Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoln.)

### STUDENT U. S. B.

przygotuję jak równoż ucznia lekcji z zakresu gimnazjum z wynikiem gwarantowanym — może być za mieszkanie lub obiad — zgłoszenia do Administracji „Dz. Wil.” pod „korepetytor”

### PRACA POSZUKIWI.

**ADMINISTRATOR**  
przyjmie w administracji, zarząd lub nadzór domu z prowadzeniem lub bez rachunkowości. Zamkowska 26 m. 1-a.

### KRAWCOWA

zdolna z szyciem bielizny poszukuje szycielki po domach, wymagania skromne. Łaskawe oferty do adm. pod „krawcowa”.

### ROŻNE

**JUŻ CZAS**  
zacząć przersedzanie koron drzew owocowych, cięcie krzewów, oczyszczanie pni, przesadzanie roślin pokojowych. Wykonanie sumienne, ceny przystępne. Zgłoszenia: pod „Roboty sezonowe” w Administracji.

**OBIADY DOMOWE**  
smaczne i tanie, również jarskie. Sapieżńska 3 m. 1.

### Głędza zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

Dnia 17 marca 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

	W złotych:
Zyto I stand. 696 g/l *)	23.75 — 24.25
Zyto II stand. 670 g/l *)	23.25 — 23.75
Pszonica I stand. 730 g/l *)	30.25 — 31.25
Pszonica II stand. 710 g/l *)	28.75 — 29.75
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	24.00 — 24.50
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.00 — 23.50
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	22.00 — 22.50
Owies I stand. 468 g/l	22.75 — 23.25
Owies II stand. 445 g/l	21.75 — 22.50
Gryka 610 g/l	30.50 — 31.00
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stoc. zał.	— —
Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50	1680.00 — 1720.00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1800.00 — 1840.00
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1520.00 — 1560.00
Len trzep stand. Traby b. I sk. 216.50	— —
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1930.00 — 1970.00
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1520.00 — 1560.00
Targaniec moczony asortyment 70/30	960.00 — 1000.00

\*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

### POMÓŻMY BLIŹNIEM

**WDOWA**  
z 2-giem dziećmi, szczerze mogłaby zarobić na utrzymaniu lecz nie ma za co wykupić z lombardu masyżyny. Łask. ofiary na „kupon maszyn” przyjmujecie adm. „Dz. Wil.”, tamże adres.

### GINIE

z głodu i strasznej biedy inżynier z żoną i dwójkiem małych dzieci. O ratunek dla nieszczęśliwej rodziny przedostarczenie żywności, odzieży, opatu i bielizny prosi gorąco: CARITAS, Zamkowa 8.

### OSOBA

**BEZ ŚRODKÓW**  
do życia urzędniczka pocztowa zredukowana. O pomoc dla niej prosi CARITAS, Zamkowa 8.

### CHORY,

opuszczony starzec umierający nie ma ani bielizny, ani okrycia, nie mówiąc już o odpowiedniej opiece i pożywieniu. Litosiowym sercem poleca go CARITAS, Zamkowa 8.

### Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś i jutro o godz. 8.15 sztuka O. Indiga „Człowiek pod mostem” w premierowej obsadzie.  
— Pożegnalny występ Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. W sobotę wieczorem sztuka W. Somerset-Maughama „Święty płomień” z udziałem znakomitej artystki N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.  
— Teatr Muzyczny „Lutnia” Występy J. Kulczyckiej. Dziś premiera pełnej humoru op. „Taniec miłości i szczęścia”, w której Janina Kulczycka kreuje główną postać. Partnerem jej jest M. Wawrzakowski. Role komiczne w tej operetce są powierzono: Wyrwicz - Wichrowskiemu i Tatrzańskiemu. Malownicze balety przygotował J. Cieśliński z udziałem M. Martówny. Muzycznie poprowadzi operetkę M. Kochanowski. Nowość ta wzbudziła powszechne zainteresowanie.  
— Wznowienie „Księżniczki błękitu”. We wtorek 23 bm. odbędzie się ostatnie przedstawienie przed świętami, na którym ukaże się polska operetka M. Józefowicza „Księżniczka błękitu” z J. Kulczycką.

### Z za kotar studio

**CZY WARTO...?**  
Nie warto nudzić się całą niedzielę, gdy można chociaż kilka godzin spędzić zajmująco i ciekawie! Otem „Jak spędzić święto” opowie przez radio Tadeusz Bulsiewicz w piątek 19 bm. o godz. 18.20.

**BAJKA**  
Smiało możnaby nazwać bajką, ostatnią nowością Teatru na Pohulance „Człowiek pod mostem” Indiga. Reportaż ten o człowieku, do którego uśmiechnął się los, posiada wszystkie walory, aby przykuć uwagę widza. Pogodna i lekka treść, przy doskonałej obsadzie ról i dobrych dekoracjach, tworzy całość typu sztuk które „biorą”. Powodzenie jakie uzyskał „Człowiek pod mostem” skłoniło Rozgłośnie wileńską do zorganizowania dla radiosłuchaczy.

Przedstawienie — trzecie z kolei — odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 20.15.  
Bilety po cenach specjalnie zniżonych — niższych znaczenie od cen propagandowych nabywać można codziennie od 12-13 i od 17-19 w księgarni Zawadzkiej przy ul. Zamkowej.

### Głędza warszawska

z dn. 17. 3. 37.

**Dewizy:**  
Berlin 212.78 211.94  
Gdańsk 100.20 99.80  
Amsterd. 288.60 289.30  
Londyn 25.79 25.86  
N. J. czek 528 1/2 526 1/2  
Paryż 24.19 24.25  
Praga 18.41 18.46

**Akcje:**  
Bank Polski 100.00

**Papery:**  
3 proc. poź. lhw. 1 emisja 65.00  
3 " " " 2 " 64.25  
5 proc. konwersyjna 54.50  
5 " kolejowa 53.25  
6 " dolarowa 50.00 kupon 51.09  
4 " premj. dolarowa 44.75 45.00  
7 " stabiliz. 368.00 kupon 74.28  
4 " konsolid. 52.50 52.25

**Waluty:**  
Dol. amer. 528 i pół 526.00  
Marki niem. 124.00 120.00

# FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

## „Kły i pazury”

Nagle coś się stało. Nie zdążyłem nawet podnieść latarki. Jak w mętym śnie — ciemna smuga szurnęła w ciemnościach. W blasku księżycy błysnęły dwa pięciopalcowe kły, goniąc prosto na mnie, okrutnie, morderczo, strasznie, ostre jak noże.  
Zrozumiałem, że nastąpiłem po ciemku na legowisko dzika z małymi. Dwustufuntowy rozdrzewczony zwierzęcia mnie rozdrzeć.  
O pochwyconiu za strzelbę nie mogło być mowy. Nawet latarka zwiła mi w ręku. Wszystko to stało się tak szybko — tak nagle — że obrona byłaby daremna. Rozżarty dzik szarżował na mnie z szaloną szybkością, był już o niecałe dwa nacięty kroków.  
Z ciemności wytrysnął podłużny, szary kształt, niby cichy liść, ponowny wiatrem. Dzik stęknął od natarcia. Błyszczące kły znikły w mroku. Bnij wydał wrzask bólu, a potem zawarczał głucho, groźnie... Tak musiał warczeć mordując owce.  
— Zastrzeliłem dziką — ciągnął wolno Johnson. — Kły dzika tkwiły w piersiach psa, a znow białe, silne zęby psa w gardzieli dzika.  
Johnson umilkł. Oczy jego niósły się w dal ponad pustym placem golfowym. Major był już koło trzydziestego dołka.  
Złoty kundelek bawił się wesoło na trawie skradzioną piłką i pewnie marzył o smacznej kości, którą zakopał bezpiecznie gdzieś na wyspie Singapore.  
V.  
**Krokodyle lzy.**  
Na Wschodzie jest rozpowszechniona stara bajka o krokodylach, które płaczą nad pozeranymi przez siebie ofiarami. Wielu Malajczyków święcie w nią wierzy. Krokodyl ma tak żalować człowieka lub zwierzęcia, które musi pożreć, że płacze rzewnymi łzami przed napadnięciem i później na wspomnienie smacznego posiłku. Krajowcy zaklinali się przed mną, że widzieli gorzko płaczące krokodyle nad brzegami strumieni w dżungli. Nie mogli tylko orzec, czy to było przed czy po posiłku.  
Od tej starej bajki pochodzi wyrażenie: „krokodyle lzy”, używane na oznaczenie fałszywego lub udanego płaczu oraz obłudnego żalu.  
W każdym razie krokodyl, płaczący nad człowiekiem, nie jest niczym nadzwyczajnym. Czyni to od setek lat i przynajmniej na Wschodzie nikt o tym nie wątpi. Nowością w niniejszym opowiadaniu będzie człowiek, który płakał nad krokodylem.  
Nie lubię krokodyli. Przeciwnie, żywię do tych wodnych gadów odrazę większą niż do jakichkolwiek innych stworzeń, które pływają, pełzają, biegają lub latają w dżungli. Są stworzy chytre, jak węże i okrutne jak tygrysy. Chociaż nie ma danych statystycznych, to uważam, że z pewnością daleko więcej tubylców ginie rok rocznie od krokodyli niż od wszystkich kotów dżungli razem wziętych.  
W każdym razie Dajakowie w Borneo, żyjący wzdłuż wybrzeży

morskich nad rzekami we wnętrzu wyspy, uważają krokodyla za swego najstraszniejszego wroga. Jeżeli złośliwość żywego, znechęca się nad nim okrutnie i często zameczają powoli na śmierć. Nie można ich potępiać. Wszak właśnie ten krokodyl mógł być pożreć przed tygodniem siostrę naczelnika.  
Widocznie krokodyl przepada za ludzkim mięsem. Aligator, amerykański gatunek, żywi się w znacznej mierze rybami. Aligator ma paszczę krótszą i szerszą od krokodyla i zęby dolnej szczęki osadzone nie krawędziowo lecz w zębodołach.  
Aligator bardzo rzadko dotknie mięsa i to tylko w razie ostatecznej potrzeby. Krokodyl jest mięsożerny. Będzie jadł ryby, ale woli mięso — wszelkie mięso od ludzkiego do małpiego, od kociego do ptasiego. I zdobywa wszelkie gatunki.  
Kobiety Dajaków piorą odzienie w prymitywny sposób. Po prostu wchodzą w rzekę po kolana i trzepią szmatami o gładkie kamienie, wyszlifowane od wody.  
Ten starodawny system prania jest dla krokodyli ogromnie do-

godny. Gad dając się powoli znosić prądowi zbacza niedostrzeżalnie ku przakom. Zanurzony niemal całkowicie w ciemnej wodzie, wystawia na wierzch tylko grzbiet, zupełnie podobny do martwego pnia, spływającego z nurtem. Nie naprzód łbem, boby się zdradził, ale boczkami, wolno, ostrożnie, ledwie, ledwie poruszając ogonem. Ot, bezwładny pień.  
Podpłynawszy dostatecznie blisko krokodyl działa błyskawicznie. Nagły plusk — wielki ogon wyskakuje niedużo nad wodę i wali w bok jak taran. Przed takim ciosem nie ma obrony. Krokodyl miewa od trzech i pół do sześciu metrów długości i ogon twardy jak z żelaza. Od straszego, ogłuszającego uderzenia często trzaskają kości i ofiara pada zemdlona.  
Podczas gdy praczki uciekają na brzeg wśród wrzasków trwoży, krokodyl porwya ofiarę w okrutną długą paszczę. Ucieka jak może najprędzej na głęboką wodę i daje nura na samo dno trzymając nieszczęśliwą praczkę, póki się nie utopi.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnictwem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1 — za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobnie ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

